

Od 3 grudnia

II program TV dla Zakopanego

Od 3 grudnia br. zakopiańczy będą oglądać po raz pierwszy II program Telewizji Polskiej. Nadajnik polskiej produkcji o mocy 200 watów zainstalowano na Gubałówce. Będzie on obejmował swym zakresem Zakopane i jego najbliższe okolice. Natomiast mocny nadajnik dla całej Doliny Nowotarskiej zostanie postawiony w późniejszym czasie na Turbaczu. (kk)

Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXX PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 262 (9357)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków 29, 30. XI. 1975 r.

Komputer odpowie co dzieje się z wodą

Wkrótce rozpocznie się w Krakowie montaż urządzeń telemetrycznych miejskiej sieci wodociągowej

Dla prawidłowego kierowania dostawami wody niezbędne są informacje o ciśnieniu i wielkościach przepływu H₂O

W okręgu lizbońskim nadal stan wyjątkowy

Specjalny wysłannik PAP, Ryszard Kapuściński pisze:

Sytuacja w Portugalii w ciągu ostatniej doby nie uległa większym zmianom. Nowy dowódca lizbońskiego okręgu wojskowego — na którego obszarze nadal obowiązuje stan wyjątkowy i godzina policyjna — generał Vasco Lourenço oświadczył w wywiadzie radiowym, że „sytuacja w wojsku bliska jest normalizacji”.

Sztab generalny ogłosił w piątek komunikat o zwolnieniu wszystkich dyrektorów, redaktorów naczelnych oraz członków kolegiów i rad redakcyjnych ośmiu głównych dzienników portugalskich, w tym m. in. „O Seculo”, „Diario de Noticias”, „O Capital” i „Diario de Lisboa”. Komunikat obwinia te dzienniki, że „nadużywając wolności słowa” i „publikując informacje tendencyjne i wypaczony” są współodpowiedzialne za stworzenie klimatu, który przyczynił się do wydarzeń z 25 listopada. W Lizbonie gazety nie ukazują się od 3 dni, tj. od ogłoszenia stanu wyjątkowego w dniu 25 bm.

w newralgicznych punktach sieci oraz w rurociągach magistralnych. Dyspozytor w przedsiębiorstwie wodociągowym musi też wiedzieć, jaki jest w danym momencie poziom H₂O w zbiornikach wyrównawczych, jak również winien dysponować danymi o ilości tłoczonych wody pitnej z poszczególnych ujęć. Zbieranie tych informacji jest w praktyce bardzo kłopotliwe, szczególnie jeśli przeprowadza się je metodami tradycyjnymi, czyli „na piechotę”.

Już w przyszłym roku rozpocznie się w Krakowie montaż urządzeń i sieci, co pozwoli na wprowadzenie w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji telemetrii: dyspozytor w każdym momencie będzie posiadał niezbędne wiadomości o tym, co dzieje się z wodą we wszystkich częściach miasta.

Przewiduje się, że urządzenia rejestrujące dane i przekazujące je do centralnej dyspozytorni, znajdą się w około 50 miejscach na sieci wodociągowej. Ponadto instalacje te będą także przy zbiornikach oraz w punktach pomiarowych we wszystkich zakładach uzdatniania wody.

W przyszłości uzyskane w ten sposób dane przetwarzane będą przez komputer, który da natychmiastową odpowiedź, gdzie trzeba zwiększyć pompowanie H₂O itp.

Investorem przedsięwzięcia jest Dyrekcja Rozbudowy m. Krakowa nr 2, a wykonawcami „Elektromontaż” i Krak. Przeds. Robót Teletechnicznych. Telemetria stanie się

faktem w MPWiK w Krakowie za ok. 2 lata. (ja)

Z dalekopisu

◆ Ross McWhirter — znany angielski autor i wydawca „Księgi rekordów Guinnessa” został zastrzelony w swoim domu w Enfield. R. McWhirter dał się poznać ze swoich prawicowych poglądów politycznych.

◆ Przed sądem w Bernie toczy się proces o zniesławienie, wytoczony przez szwajcarski koncern „Nestle” 17 członkom tzw. Grupy Działającej na rzecz Trzeciego Świata. Są oni oskarżeni o rozpowszechnianie niemieckiej wersji angielskojęzycznej broszury, która zarzucała „Nestle” przyczynienie się do śmierci wielu dzieci w krajach rozwijających się. Dzieci żyły na produktach mlecznych wytwarzanych przez koncern „Nestle” umierając bądź z niedożywienia, bądź ze względu na niezgodność z wymogami higieny przygotowywania pożywienia przez matki.

DZISIAJ — KONCERT NA ŻYCZENIE...

Przodujące Brygady Czynu Zjazdowego i indywidualni Przodownicy otrzymają odznaczenia i proporce

Dzisiaj wieczorem, w uroczystej scenerii Teatru im. Słowackiego, odbędzie się koncert, o którym tyle już pisaliśmy, a który ma bardzo wyrażną dedykację. Spotkają się na nim Przodownicy Czynu Zjazdowego. Jest ich wielu, bowiem na apel Krakowskiej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Krakowskiego ZMS, wzywający do współzawodnictwa o tytuł Przodującej Brygady Czynu Zjazdowego i indywidualnie o tytuł Przodownika Czynu Zjazdowego — odpowiedziało ponad 170 zakładów pracy naszego miasta i województwa, co oznaczało dodatkową pracę 22 tysięcy osób z 220 brigad.

Wartość podjętego przez nich czynu deklarowano na 260 mln zł, w tym produkcji krajowej ok. 100 mln, tyleż samo eksportowej oraz wiele działań kooperacyjnych i niewymierzonych bo zobowiązanie przyniosło ok. 200 kompleksowych zadań z dziedziny bhp, ochrony środowiska, jakości produkcji i usług oraz estetyzacji zakładów pracy. Czyn społeczny miały przynieść wartość dodatkową wysokości 2 mln zł.

Wykonanie tych zobowiązań przewidziane było w terminie od 1 września do 30 listopada br., a zatem było czymś dodatkowym w stosunku do przedzjazdowych zobowiązań, jakie zakłady pracy podjęły



Wczoraj w Krakowie przeprowadzone zostały rozmowy pomiędzy przedstawicielami Centralnej Rady Związków Zawodowych a delegacją Czechosłowackiej Rady Związków Zawodowych (URO).

Przedstawiciele obu central podpisywali umowę dotyczącą zasad współpracy w zakresie oświaty, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz działalności kulturalnej.

Sygnatariuszami umowy byli: ze strony czzechosłowackiej sekretarz URO Frantisek Podola, a ze strony polskiej sekretarz CRZZ — Mieczysław Grat.

Fot. Jadwiga RUBIS



KOMITET POLITYCZNY Zgromadzenia Ogólnego NZ, w skład którego wchodzi przedstawiciele 143 państw, przyjął jednomyślnie projekt polskiej rezolucji wzywającej wszystkie państwa do podjęcia maksymalnych wysiłków dla osiągnięcia szybkiego porozumienia w sprawie wyeliminowania broni chemicznej z arseniałów wszystkich państw.

28 BM. OPUBLIKOWANO komunikat o wynikach wizyty sekretarza generalnego KC KPCZ, G. Husaka w ZSR. Radziecko-czechosłowackie rozmowy w Moskwie na najwyższym szczeblu — stwierdza komunikat — odbywały się w atmosferze serdeczności i braterskiego wzajemnego zrozumienia. Potwierdziły one całkowitą jedność poglądów.

Uchwała Plenum Krajowej Rady Kobiet Polskich

Imponująca jest lista spraw pomyślnie załatwionych dla kobiet od VI Zjazdu Partii — mówiły przedstawicielki wszystkich środowisk kobiecych podczas plenarnego zebrania Krajowej Rady Kobiet Polskich, 28 bm. w Warszawie.

Krajowa Rada Kobiet Polskich podjęła uchwałę, w której reprezentantki wszystkich środowisk i zawodów potwierdzają niezłomną wolę konsekwentnej realizacji postanowień VII Zjazdu PZPR, które stanowią będąc program dalszego, dynamicznego rozwoju socjalistycznej Polski.

Współpraca polsko-radziecka w budowie huty „Katowice”

W dniach 27—28 listopada br. przebywała w Moskwie delegacja polskiego przemysłu ciężkiego pod przewodnictwem ministra W. Lejczaka. Przeprowadziła ona rozmowy z przedstawicielami rządu ZSRR w sprawie dostaw radzieckich urządzeń dla czołowej inwestycji hutniczej naszego kraju, huty Katowice, oraz dalszej współpracy projektowo i technicznej przy realizacji drugiego etapu budowy tego obiektu.

Podpisano protokół uzgadniający prace techniczne i projektowe przy budowie urządzeń dla ciągłej gorącej walcowni blach i ciągłego odlewów stali.

Święto narodowe Jugosławii Depesza gratulacyjna z Polski

Z okazji święta narodowego Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK i przewodniczący Rady Państwa PRL — HENRYK JABŁONSKI przesłali depeszę z serdecznymi gratulacjami i najlepszymi życzeniami na adres prezydenta SRFJ, przewodniczącego ZKJ, JOSIPA BROZ TITO. W depeszy czytamy m. in.:
Naród polski z uczuciem szczerzego zadowolenia wita sukcesy osiągane w rozwoju społecznym i gospodarczym przez narody Jugosławii, pomyślnie realizujące zadania postawione przez X Zjazd Związku Komunistów Jugosławii.

Jesteśmy głęboko przekonani, że tradycyjne bliskie i przyjacielskie stosunki między naszymi krajami i narodami oraz współpraca między naszymi partiami, będą się nadal pogłębiać i rozwijać, przyczyniając się do pomnażania osiągnięć w budowie socjalistycznej przyszłości Polski i Jugosławii, w interesie pokoju i postępu na świecie.

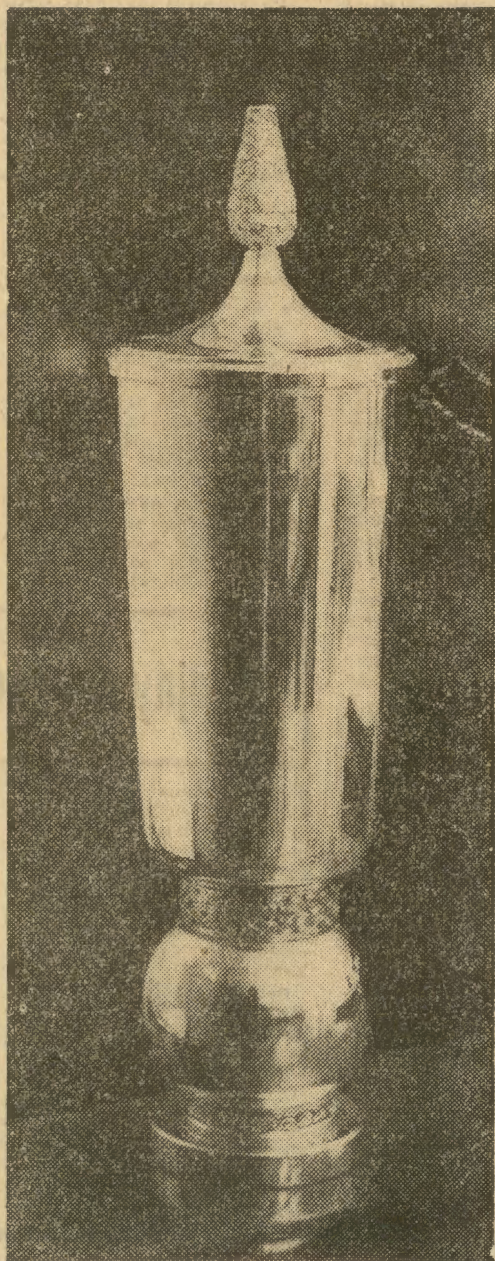
Prezes Rady Ministrów — PIOTR JAROSZEWICZ wystosował z okazji święta narodowego Jugosławii depeszę z serdecznymi gratulacjami i życzeniami do przewodniczącego Związku Rady Wykonawczej SFRJ — DZEMALA BIJEDICIA.

Ciekawe odkrycie uczonych

Grubość skorupy ziemskiej pod łańcuchami górskimi Pamiru i Himalajów dochodzi do 75 km. Odkrycia tego dokonała grupa geofizyków z ZSRR, Włoch i Indii, za pomocą specjalnych sond.

W ten sposób potwierdzono hipotezę o niezwyklej grubości skorupy planety w tych właśnie rejonach. Grubość skorupy ziemskiej na pozostałych obszarach wynosi zazwyczaj 30—40 km.

Komu puchar piłkarza roku 1975?



Redakcja „Echa Krakowa” wspólnie z Sekcją Piłki Nożnej WFS w Krakowie organizują po raz szósty plebiscyt czytelników naszej gazety, na najlepszego piłkarza Krakowa w 1975 r. Na zdjęciu — srebrny puchar przechodni ufundowany dla zwycięzcy przez krakowską Spółdzielnię Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Imago - Artis”. Szczegółową informację o tegorocznym plebiscyście zamieszczamy na stronie 10.

Fot. J. RUBIS



Jak już informowaliśmy z dniem 2 grudnia br. Narodowy Bank Polski rozpoczyna stopniowo wprowadzenie do obiegu nowych monet 2 zł i 5 zł. Są one wykonane ze stopu miedziowego. Obie nowe monety różnią się od dotychczasowych kolorem i wielkością (średnica 2 zł — 21 mm, a 5 zł 24 mm).

CAF — TELEFOTO

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem niżu. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. W ciągu dnia opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Wiatry pld.-zach. 4—8 m/s. Temperatura dniami od plus 4—7, nocą od plus 3—1 st. C.

Henryk Jabłoński przyjął przodujących studentów

28 bm. przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński — przyjął w Belwederze grupę najlepszych studentów, reprezentujących środowiska akademickie z całego kraju — przodujących w nauce i pracy społecznej, laureatów Konkursu im. Mikołaja Kopernika, tradycyjnie organizowanego przez Socjalistyczny Związek Studentów Polskich.

W toku blisko trzygodzinnej rozmowy z prof. Henrykiem Ja-

blońskim — najlepsi reprezentanci młodzieży studenckiej poinformowali przewodniczącego Rady Państwa o aktualnych problemach środowiska akademickiego — podkreślając troskę, z jaką kierownictwo partii i państwa podchodzi do spraw młodzieży studiującej. Świadczy o tym dokonania minionych 5 lat — zarówno w dziedzinie bazy dydaktyczno-badawczej szkół wyższych, jak i materialnej oraz socjalno-bytowej sytuacji środowiska studenckiego.

Prof. H. Jabłoński omówił zadania stojące przed szkołami wyższymi w obliczu rewolucji naukowo-technicznej, stanowiącej nieodłączny element procesu budowy w Polsce rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Przed nauką — powiedział — postawiono wielkie zadania, na miarę tych, jakie stoją przed całym naszym narodem. Wzrosną w znacznym stopniu nakłady finansowe, przeznaczone na prace naukowo-badawcze w najbliższej 5-lacie.

Istotną kwestią jest najbardziej racjonalne wykorzystanie tych kwot dla rozwiązania przez naukę najważniejszych problemów — takich, jakie stawiają przed nami potrzeby życia społecznego i gospodarczego.

Przewodniczący Rady Państwa serdecznie pogratulował laureatom studenckiego współzawodnictwa ich sukcesów w nauce i pracy społecznej.

75-lecie urodzin generała broni J. Bortziłowskiego

MOSKWA

Z okazji 75 rocznicy urodzin gen. broni Jerzego Bortziłowskiego odbyła się 28 bm. w ambasadzie PRL w ZSRR uroczystość z udziałem zasłużonego Jubilat. Spędził on prawie 25 lat w służbie Ludowego Wojska Polskiego, wnosząc wydatny wkład w organizację naszych sił zbrojnych, w walkę z hitlerowskim najazdem, w umacnianie i rozwój obronności Polski.

W dniu 75 rocznicy urodzin J. Bortziłowski otrzymał serdeczne pozdrowienia od I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza i ministra obrony PRL, gen. armii — Wojciecha Jaruzelskiego.

50 LAT TEMU, 29 listopada 1925 r. próbna stacja radiodawcza Polskiego Towarzystwa Radio-Technicznego w Warszawie nadała „Warszawiankę” Stanisława Wyspiańskiego. Od tego dnia datuje się historia nowej formy radiowej w Polsce — słuchowiska. Jest to też dzień narodzin Teatru Polskiego Radia, zwanego wówczas Teatrem Wyobraźni.

Z KRAJU

Z OKAZJI 30-lecia tygodnika „Życie Gospodarcze” odbyło się w SDP spotkanie zespołu z udziałem przedstawicieli KC PZPR, Rady Państwa, rządu i resortów gospodarczych.

JAK INFORMUJE Polska Żegluga Morska w Szczecinie, 28 bm. wypłynął z Hamburga w swój pierwszy eksploatacyjny rejs, nowy wielki zbiornikowiec t/t „Rysy II”. Nowa jednostka ma 137 tys. ton nośności i przeznaczona jest do przewożenia ropy naftowej.

Komunikat Kuratorium

Terminy ferii zimowych w województwie krakowskim

Zabezpieczenie niezbędnych warunków dla blisko 8 tysięcy nauczycieli z różnych województw, którzy studiują w krakowskich uczelniach wymaga przeznaczenia całej bazy internatowej na noclegi oraz sal i pracowni niektórych szkół na zajęcia dydaktyczne.

Biorąc pod uwagę powyższe jak również potrzebę zapewnienia odpowiednich warunków nauki dla uczniów mieszkających w internatach przyszkolnych i międzyszkolnych bądź korzystających z wyżywienia w stołówkach internatowych — Ministerstwo Oświaty i Wychowania na wniosek Kuratorium wyraziło — w drodze wyjątku — zgodę na dostosowanie terminów ferii zimowych do specyficznej sytuacji szkolnictwa miasta Krakowa.

Kuratorium Oświaty i Wychowania ustala dla krakowskiego województwa miejskiego następujące terminy ferii zimowych w roku szkolnym 1975/76:

● dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych zlokalizowanych na terenie dzielnicy miasta Krakowa jeden termin od 19 do 31 stycznia 1976 r. włącznie,

● dla szkół zlokalizowanych na terenach miast i gmin krakowskiego województwa miejskiego dwa terminy (zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 10.II.1975 r., Dz. Urz. MOiW Nr 2, poz. 15), tj.: — dla szkół podstawowych od 19 do 31 stycznia 1976 r. włącznie, — dla szkół ponadpodstawowych

Posiedzenie Rady Ministrów Przyjęcie projektu uchwały Sejmu o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 28 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rozpatrzone projekt uchwały Sejmu PRL o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz projekt ustawy budżetowej na rok 1976. Rada Ministrów przyjęła oba te dokumenty, które po ich ostatecznej aprobacie przez Biuro Polityczne KC PZPR zostaną w najbliższych dniach przesłane do Sejmu.

W projekcie uchwały podkreślono, że pomyślną realizację podstawowych celów wytyczonych przez VI Zjazd PZPR. Wyraża się to w wysokim przekroczeniu większości zadań planu na lata 1971—1975, w poważnej rozbudowie i unowocześnieniu potencjału ekonomicznego

kraju, przy jednoczesnej poprawie warunków życia społeczeństwa. Wydatnie wzrosła aktywność polityczna i zawodowa, podniósł się poziom wiedzy ogólnej i fachowej ludzi pracy, nastąpiły zakładane zmiany demograficzne.

Uwzględniając te pozytywne czynniki, a zarazem kierując się zadaniami na lata 1976—1980 sformułowanymi w Wytycznych na VII Zjazd PZPR, projekt uchwały wskazuje na węzłowe problemy społeczno-gospodarcze i główne kierunki działania w przyszłym roku. W okresie tym konsekwentnie kontynuowana będzie polityka i strategia rozwoju, ustalona na VI Zjeździe. Nastąpi dalsza poprawa materialnych, socjalnych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa, co uzyska się przez odpowiednie zwiększenie pieniężnych dochodów ludności przy jednoczesnym wydatnym wzroście produkcji rynkowej i usług, a także powiększeniu rozmiarów budownictwa mieszkaniowego.

Zakłada się dalszy rozwój produkcji materialnej. W przemyśle położony zostanie nacisk na pogłębienie zmian strukturalnych, głównie przez zwiększenie udziału produkcji towarów przeznaczonych na rynek i eksport. W rolnictwie zadaniem kluczowym będzie pełniejsze i racjonalne wykorzystanie ziemi, wzrost produkcji zbóż i pasz oraz dalsze przyspieszenie rozwoju hodowli i produkcji artykułów pochodzenia zwierzęcego.

Zasadą działania obowiązującą we wszystkich ogniwach społeczno-gospodarczych jest wzmocnienie i utrwalenie równowagi ekonomicznej. Służąc temu powinno odpowiednie sterowanie wzrostem siły nabywczej ludności oraz podażą towarów i usług, rozwijanie eksportu i racjonalne gospodarowanie importem, odpowiednia korelacja działalności inwestycyjnej z możliwościami gospodarki narodowej, wreszcie — przestrzeganie ustaleń planu w gospodarowaniu środkami finansowymi i materialnymi, a także rozwinięcie działań mających na celu wzmocnienie dyscypliny organizacyjnej oraz ładu i porządku w miejscach pracy.

Przewiduje się rozszerzenie i pogłębienie procesów integracyjnych z krajami RWPG, zwiększenie wymiany towarowej i naukowo-technicznej z zagranicą oraz poprawę jej efektywności.

Sprawą o doniosłym znaczeniu w procesie realizacji przyszłorocznych zadań jest uzyskanie poprawy jakości pracy we wszystkich dziedzinach. Z kolei, omówiony i przyjęty przez Radę Ministrów projekt budżetu państwa ustala środki potrzebne dla sfinansowania

dalszego rozwoju w rozmiarach określonych w projekcie. Przewiduje utrzymanie wysokiego tempa wzrostu dochodów, który oparty będzie głównie na zwiększeniu produkcji i obniżeniu kosztów przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej. Pozwoli to na sfinansowanie rosnących wydatków budżetowych i utworzenie odpowiednich rezerw.

Przyjęte w budżecie rozwiązania zapewniają m. in. pełne sfinansowanie przewidzianego rozwoju świadczeń socjalnych i kulturalnych oraz kontynuowanie realizacji programu ubezpieczeń społecznych, jak również utrzymanie wysokiej dynamiki wydatków budżetowych na prace badawcze i rozwojowe. Oszczędnie zaplanowano wydatki na administrację państwową. Wykorzystano tu m. in. możliwości stworzone przez reformę administracji terenowej.

Z sali koncertowej

Mahler — ogrom i potęga

Mówi się, że muzyka Gustawa Mahlera poczyną przeżywać właśnie teraz w świecie swój renesans... Trudno przeprowadzić czy trwały, czy chwilowy. Ale — na pewno zbyt mało wiemy o tej, jakże ciekawej postaci kompozytorskiej: o człowieku, który ród swój wiodł z ubogiej rodziny na Morawach, a doszedł u schyłku minionego stulecia do jednego z najszczytniejszych stanowisk muzycznych w świecie: dyrektora Wielkiej Opery Wiedeńskiej i dyrygenta słynnej nowojorskiej Metropolitan Opera.

Poza inną swą twórczością pozostawił nam Mahler dziesięć potężnych symfonii. Spuścizna to niemała. I wiele wokół niej narastało sporów: jeden twórczości Mahlera wymosił pod niebiosa, inni zarzucali mu eklektycyzm, pustą pompatyczność, zbyt mało artystycznych treści w zbyt wielkich formach... Myślę, iż najbliższej prawdy są ci, którzy widzą w muzyce Mahlera owo swoiste „materii pomieszanie”: obok szlachetnej, bogatej inwencji twórczej snują się pasma artystycznie wąskie, szablone, niekiedy banalne. Ale mimo to — trudno uważać się za melomana i nie mieć pojęcia o Mahlerze, nie poznania, o orientacji w sztuce Mahlera. To też jestem pełen uznania dla naszej Filharmonii za to, iż jedną z najokazalszych symfonii Mahlera — II symfonię c-moll „Zmartwychwstanie” wprowadziła wczoraj, w piątek na naszą estradę. Półtorej godziny muzyki — bez przerwy! I to muzyki mocno obsadzonej wykonawcami: chóry, wydatnie powiększona orkiestra, organy, dwie śpiewaczki-solistki.

Skomponowana przez Mahlera przed 80 laty ta właśnie II symfonia składa się z pięciu ogniw, teksty poetkijskie osnute są głównie na odzie Klopstocka, a idea programowa rodowód swój wiodzi z przestawnej „Dziwiewie” Beethovena: od smutku — ku radości, poprzez śmierć — ku wskrzeszeniu.

Przewodzący wczoraj II symfonię Mahlera, Jerzy Katlewicz włożył w jej wykonanie ogromnie dużo twórczej pracy, energii, pobudzał i ekscytował swym zapalem orkiestrę i chóry (które miały brzmienie chwilami wprost urzekające); na tle zespołów pięknie snuły się głosy solistów: sopranistki Jadwigi Gadulanki i mezzosopranistki Krystyny Szostek-Radkowskiej. Wykonanie, w ogólnym obrazie mocno nasycone emocjonalnie, mimo rozległości formy — nie było tu nudy, ani dłuży. Zaskąga to wykonawców i ich dyrygenta — słusznie też im wczoraj tak długo klasłono.

JERZY PARZYŃSKI

Dzisiaj — koncert na życzenie...

(Dokończenie ze str. 1)

odznaczenia przez własne brygady i kierownictwo zakładów pracy. Te honorowe indywidualne odznaki zostały najlepszym wręczone w ich zakładach pracy, natomiast dzisiaj rano odbyła się w Krakowskiej Radzie Związków Zawodowych specjalna uroczystość, gdzie w obecności przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych, władz politycznych i administracyjnych naszego miasta, kierownictw krakowskich zakładów pracy — odznakami Przewodnik Czynu Zjazdowego udekorowano 21 osób reprezentujących brygady: Huty im. Lenina, Huty Aluminium Skawina, „Budostalu-2”, „Chemobudowy”, „Telpodu”, Elektrowni Skawina, KFK „Polkabel”, KZF „Polfa”, Zakładów Chemicznych „Alwernia”, Wagonowni Kraków-Prokocim KPPG — oddział restauracji, Spółdzielni J. Dąbrowskiego, Akademii Górniczo-Hutniczej i Akademii Rolniczej.

Wszystkim brygadam należą się słowa uznania i podziękowań za tę ogromną dodatkową pracę, która owocować będzie w jakości naszego życia w najbliższych latach. Na dzisiejszym koncercie w Teatrze im. Słowackiego znajdują się tylko najlepsi, ale jest to przecież tylko niewielka możliwość podziękować, symboliczny wyraz uznania. Za tę dobrą pracę — życzymy miłego odpoczynku i rozrywki! (bn)

Od niedzieli...

Dyplomatyczna podróż sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, do krakowskiego Wschodu miała, rzec by można, charakter sondażowy. W najbliższą niedzielę wygasa bowiem mandat sił obserwacyjnych ONZ na Wzgórzach Golan i w związku z tym potrzebna była nowa decyzja Rady Bezpieczeństwa, czy w interesie pokoju jest, aby te siły nadal tam pozostawały, czy też należy je wycofać?

Raport sporządzony przez Waldheima sugerował pierwsze rozwiązanie i taką też decyzję chyba podejmie Rada Bezpieczeństwa. Oczywiście niczego to nie załatwi jeśli chodzi o samo rozstrzygnięcie konfliktu bliskowschodniego, ale stworzy sytuację dogodną do prowadzenia dalszych rozmów pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Wizyta Waldheima w Egipcie, Syrii i Izraelu miała jednak jeszcze inny aspekt. Zbliża się, jak się wydaje, kres polityki „małych kroków”, której rzecznikiem i twórcą był sekretarz stanu USA — Henry Kissinger. Jej założeniem było stopniowe osiągnięcie porozumienia, aż do ostatecznego uregulowania konfliktu. Niestety, skuteczność tej polityki okazuje się znikoma. Zwiększa się więc drugi kierunek: rozwiązanie generalnego poprzez konferencje międzynarodowe. Owiada się za nim Związek Radziecki i kraje socjalistyczne, opowiada się również Organizacja Wyzwolenia

nia Palestyny, bez której udziału właściwie nie może być mowy o całkowitym zlikwidowaniu stanu wojny na Bliskim Wschodzie. Izrael nadal nie chce jednak słyszeć o prawie Palestyńczyków do własnej ojczyzny, nie chce więc także i żadnej konferencji międzynarodowej.

Po ostatnim pobycie w krajach arabskich sekretarz generalny ONZ wyrobił sobie własny pogląd na tę sprawę. Twierdzi mianowicie, iż naj-

bardziej właściwym jest w tym czasie pojawić się znów jednostki brytyjskiej marynarki wojennej, skierowane tam dla ochrony angielskich tawlerów, dokonujących połowów w spornej 200-milowej strefie izlandzkiej wód przybrzeżnych. Marynarka Jej Królewskiej Mości, jak to wynika z oświadczenia brytyjskiego Ministerstwa Obrony, mają chronić brytyjskie tawlerzy przed patrolowymi łodziami izlandzkimi. Jak na razie izlandzcy wykazują jednak więcej sprytu niż angielscy marynarze i w ciągu 11 dni, jakie upłynęły od momentu zerwania negocjacji,

brytyjskiego doszło 13 listopada. W tym to właśnie dniu wygasło dwuletnie tymczasowe porozumienie w sprawie połowów na terytorialnych wodach Islandii. Wcześniej jednak izlandzcy ogłosili jednostronną decyzję w sprawie poszerzenia pasa wód terytorialnych z 50 do 200 mil. Wielka Brytania nie uznała tego rozszerzenia.

I tak to się właśnie zaczęło... A ponieważ końca zabawy nie widać więc w spor izlandzko-brytyjski próbuje ingerować kwatery główna NATO, której to organizacji oba państwa są członkami. Opublikowano nawet specjalne oświadczenie, strofujące obie zwalniane strony. Nie po raz zresztą pierwszy i chyba nie ostatni.

Poza tym: w Portugalii sytuacja nieco się wyklarowała dzięki życzliwości politycznej prezydenta Gomeza. Niebezpieczeństwo zagrożenia rewolucji mijają, ale nadal obowiązują w Lizbonie stan wyjątkowy. Od minionego czwartku Juan Carlos I jest królem Hiszpanii, ogłosił częściową amnestię dla więźniów politycznych. W RFN w Bundestagu odbyło się pierwsze czytanie ustawy ratyfikacyjnej do umowy pomiędzy PRL i RFN. Wyraźnie zastrzyżły się stosunki między Algierią i Marokiem w związku ze sprawą Sahary Zachodniej. Nie wyklucza się zbrojnej konfrontacji. (m-tz)

„Wojny dorszowej” akt drugi

pierw powinno dojść do jakiejś „nieformalnej konferencji”, pozwalającej na nieoficjalne zbliżenie stanowisk. Jego pogląd podziela także część prasy amerykańskiej, a dziennik „New York Times” przewidywa już nawet ostateczny upadek polityki „małych kroków”.

Decyzja Rady Bezpieczeństwa w sprawie przedłużenia mandatu sił ONZ na Synaju wyjdzie naprzeciw wszystkim dążeniom pokojowym, stworzy szansę nowego spojrzenia na problemy bliskowschodnie. A w każdym razie zmniejszy możliwość ponownej zbrojnej konfrontacji.

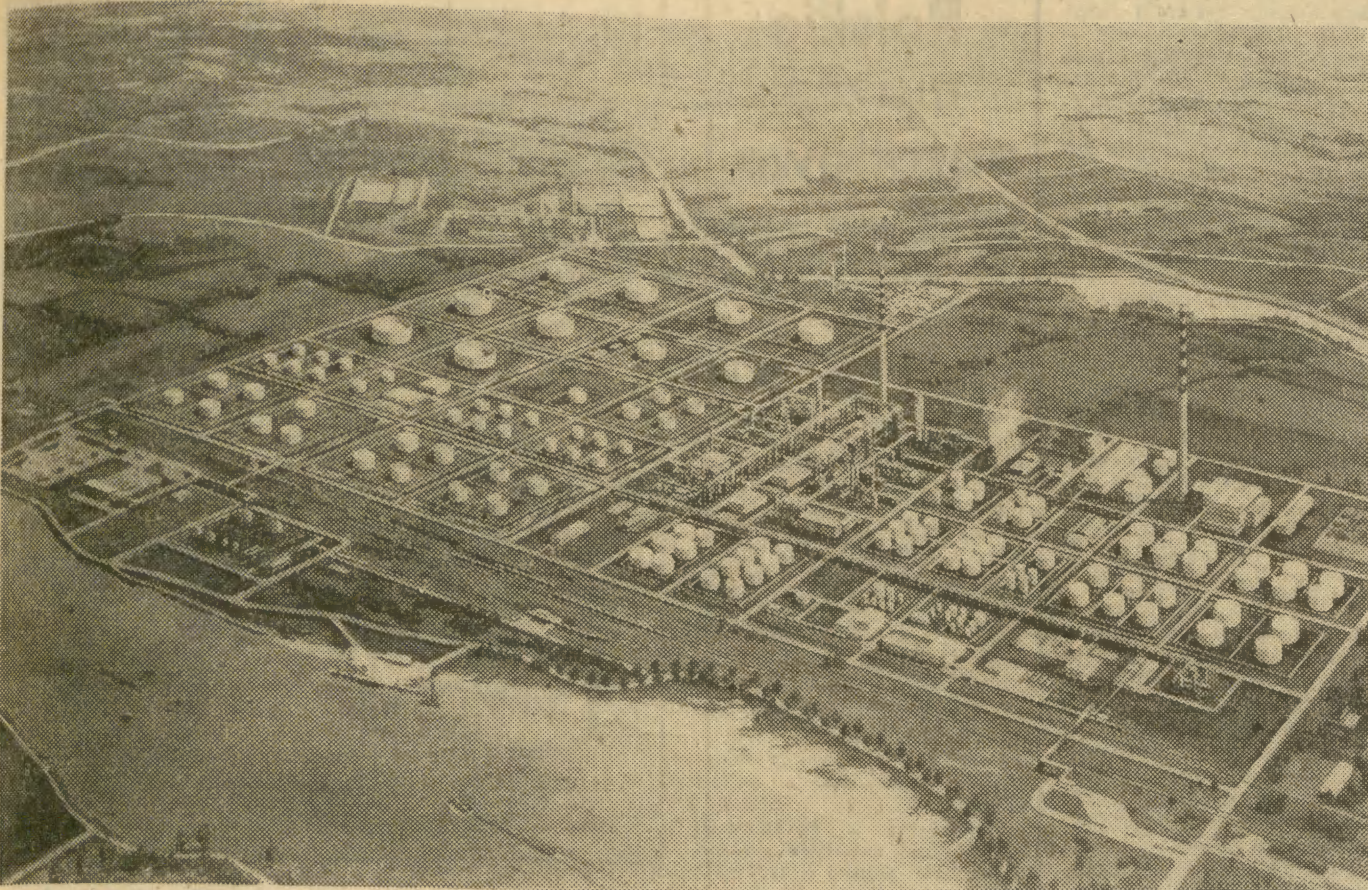
Może natomiast do niej dojść w strefie wód teryto-

zodalić unieszkodliwić śledem jednostek rybackich.

Tak więc izlandzko-brytyjska „wojna dorszowa” trwa. I nieprędko zapewne nastąpi jej koniec. Islandia złożyła oświadczenie, iż nie zezwala ze swej strefy przybrzeżnej, ponieważ rybołówstwo jest podstawą jej ekonomiki. I wobec tego nadal będzie bronić „swojego stanu posiadania”.

Skoro mowa o „stanie posiadania” przypomnijmy kilka faktów. Otóż do ponownego zaostrożenia sporu izlandzko-

...do soboty



BLISKO ŚWIATOWEJ CZOŁÓWKI

Tańczący reaktor przykładem nowoczesności urządzeń rafinerii „Gdańsk”

Dziwi przede wszystkim mały obszar zajęty przez urządzenia technologiczne. W takim „Plocku” każda instalacja stoi osobno, daleko jedna od drugiej, po drobnym treningu nawet laik potrafi wskazać: tu destylacja atmosferyczna, tam reforming, ówdzie kraking i tak dalej.

W porównaniu z tym urządzenia rafinerii „Gdańsk” są nieprawdopodobnie ściśnięte, wprost wchodzą jedne na drugie. Zdziwionym gapiom, mnie między innymi, tłumaczy się że — w przeciwieństwie do „Plocka” — „Gdańsk I” jest rafinerią zintegrowaną, i że pojęcie to odnosi się nie tylko do wrażeń optycznych; również procesy nie tylko zajął się, ale i przenikają nawzajem, nawet fachowcy nie zawsze potrafi wskazać gdzie kończy się jeden, a zaczyna następny.

Nie fachowcom pewne wyobrażenie o integracji urządzeń może dać to, że trzeba tu było obmyślić zupełnie nowy schemat organizacyjny; niektóre stanowiska, w tradycyjnych rafineriach ważne, straciły tu rację bytu. Nie dążył się wyodrębnić zakresu kompetencji i odpowiedzialności poszczególnych kierowników.

Oszczędność terenu przy budowie scalonych rafinerii szacuje się na 50—55 proc. i uważa się za jeden z istotnych wskaźników nowoczesności zakładów tego typu.

SWING CIESZĄCY SAMOCHODZIARZY

Dwie inne cenione cechy — poziom technologii i rozwiązania chroniące środowisko — mogą tu przedstawić tylko poprzez wyrwykowe przykłady.

DZIEŃ Podchorążego

W nocy z 29 na 30 listopada 1830 r. słuchacze Szkoły Podchorążych w Warszawie rzucili hasło zbrojnego powstania przeciwko zabójcy. Dla upamiętnienia tego bohaterstwa zrywu ustanowiono 29 listopada Dniem Podchorążego.

Dzień Podchorążego obchodzony jest we wszystkich wyższych szkołach oficerskich i akademiach wojskowych.

W tym dniu wyznacza się spośród przodujących podchorążych honorową służbę wewnętrzną. Pełnią ją słuchacze w historycznych mundurach Czwartaków. Postępowi honorowe wystawiane są przy pomniku patronów uczelni, a podchorążowie pierwszego rocznika składają wtedy przysięgę. (JB)

Próba zaprezentowania ich w całości przemieniłaby niniejszą relację w przysłowiowe tureckie kazanie.

Oto próbka sztuczek technicznych:

Jednym z głównych produktów uruchomionego wczoraj bloku paliwowego będzie benzyna o liczbie oktanowej 91—96, bez czteroeftylu ołowiu. Dość wysoka jakość benzyny, bez szkodliwego dodatku, uzyska się dzięki temu, że blok obejmuje reforming katalityczny o dużej sprawności, tę zaś uzyskano przez zastosowanie tańczącego, albo swingującego reaktora, który automatycznie, co parę godzin, zastępuje reaktory odstawiane do regeneracji. Prawdziwe dwa grzyby w baraszcze — prawie ciągły ruch instalacji (ilość) i produkt o wysokiej i stałej liczbie oktanowej (jakość).

Tańczącego reaktora nie ma jeszcze żadna inna rafineria w Europie.

Jeśli chodzi o zabezpieczenie środowiska przed ujemnymi wpływami zakładu to zastosowano tu chyba wszystko, co jest w tej chwili dostępne: trójstopniowe oczyszczanie ścieków, hermetyczną aparaturę, odsiarczanie gazów odlotowych, pochodnie do bezdymnego spalania... Po raz pierwszy, w kraju wszystkie lotne odpady procesów technologicznych będą ujęte w centralny kolektor gazów i poprzez utylizatory odprowadzane do komina.

SYSTEM ZAPEWNIACY SUKCESY

Postęp techniczny w branży rafinerijnej jest niezwykle szybki, jeśli jeszcze dziś, z czystym sumieniem, można twierdzić, że w Rafinerii Nafty „Gdańsk I” takie czy inne rozwiązania zastosowano po raz pierwszy w Europie, to jest to wynikiem sposobu w jaki realizowano tę inwestycję. Inaczej niż to zazwyczaj bywa, projekty, kontraktację i dostawy urządzeń, roboty budo-

wlane i montażowe — wszystko to wykonywano równolegle.

System ten nie jest już u nas zupełną nowością, ale słyszy się o nim najczęściej w niezbyt miłych okolicznościach, przy usuwaniu skutków jakichś poważnych awarii. Na nowych budowach stosuje się go raczej tylko częściowo i przeważnie bez zbytniego entuzjazmu, gdyż powoduje on pewne niedogodności, do których nasze przedsiębiorstwa budowlane jeszcze nie zdążyły się przyzwyczaić.

Projekt techniczny, w tym układzie, sporządza się w oparciu o niepełne dane; po dostawie urządzeń często okazuje się że rysunki, wcześniej dostarczone na plac budowy, trzeba rewidować i zmieniać, opracowywać dokumentację zastępczą — wykonawcom przysparza to irytacji i roboty. Ale za tę cenę cyklicznie inwestycyjne można skrócić bardzo, wydatnie. Nie darmo „Czechowice” i „Świecie” uchodzą za wzór, jak szybko dążyć się budować. W przypadku rafinerii „Gdańsk” okres od rozpoczęcia prac projektowych do uruchomienia bloku paliwowego — w porównaniu z innymi in-

westycjami tego typu — skrócono o dwa lata.

I chyba tylko stosowanie takiej miary jest sensowne. Samo wyliczanie cykli realizacyjnych — od wejścia budowlanych na plac budowy — jest rozwiązaniem połowicznym. Jeśli nawet jakąś fabrykę zbuduje się szybko, a przedtem projektowanie trwało parę lat, to taka fabryka nie ma dużych szans, by w chwili uruchomienia być jeszcze nowoczesnym zakładem.

TO PIERWSZY KROK

Na tę skalę, przy tak trudnej inwestycji, system równoległego wykonywania dokumentacji, dostaw i robót budowlanych, zastosowano po raz pierwszy, a zdobyte przy tym doświadczenia są tym cenniejsze, że w następnej pięcioletniej mamy budować rafinerię w Blachowni Śląskiej, potem jeszcze rafinerie „Gdańsk II” „Wybrzeże” i „Poznań”.

Nigdzie też nie jest powiedziane, że nowoczesne metody realizacji inwestycji można stosować tylko przy budowie rafinerii.

A. JĘDRZEJCZAK



SZKICE W PLENERZE...

Kraków w okresie rewolucji 1905—1907 (2)

Przed 70 laty 28 listopada stały wszystkie fabryki...

Przed tygodniem wydrukowaliśmy pierwszą część artykułu Tadeusza Wrońskiego o wydarzeniach, jakie miały miejsce w Krakowie w okresie rewolucji 1905—1907. Dziś zamieszczamy dokończenie tej publikacji.

W DRUGIM POLROCZU

1905 R. demonstracje solidarnościowe trwały nadal z tą różnicą, że celem ich stała się walka o powszechne prawo wyborcze, oraz przeciw drożyznie. Wielkie wiece protestacyjne pod tymi hasłami odbyły się 24 września 1905 r. na pl. Wielopole oraz w Ujeźdźalni Targowskiej w dniu 15 października 1905 r. Po zakończeniu tego ostatniego uformował się w ul. Rajskiej pochód, który na czele z czerwonym sztandarem ruszył w kierunku Rynku Głównego. Przy zbiegu ulic Karmelickiej i Garbarskiej drogę zagroziła policja. Doszło do walki. Po utarczce z policją część demonstrantów dostała się na plac Szczepański, gdzie została ponownie zaatakowana przez policję, która zgromadziła koło Teatru Starego z gołymi szabłami ruszyła na zebrany tłum. Robotnicy w odpowiedzi rzucili się do cegieł i kamieni kierując je na atakujących policjantów. Po krótkiej utarczce demonstranci dostali się na Rynek Główny gdzie nastąpiło rozwiązanie wiece. Mniejsze potyczki w tym dniu z policją trwały jednak nadal w różnych punktach miasta, a szczególnie w ul. Grodzkiej.

DO WALKI WŁĄCZYLI

się również kobiety, które także żywo interesowały się wypadkami w Królestwie. W lokalu Związku Kobiet, który mieścił się w Rynku Głównym 13 odbywały się zebrania, na których omawiano problem walki o prawa dla kobiet. 22 października 1905 r. w dawnym poczytnym budynku przy ul. Dietla odbył się wiec kobiet, na którym uchwalono rezolucję domagającą się rozszerzenia prawa wyborczego również na kobiety.

W niespełna trzy tygodnie po omawianych wypadkach robotnicy Krakowa znów wyszli na ulice. 5 listopada 1905 r. w Ujeźdźalni przy ul. Rajskiej odbył się wielki wiec, po którym starą zwyczajem uformował się 15-tysięczny pochód. Wzięła w nim też udział młodzież akademicka zorganizowana w lewicowej organizacji „Spółnia”. Na czele po-

chodu niesiono tablicę z napisem: „Niech żyje rewolucja w Rosji!” U zbiegu ulic Karmelickiej i Garbarskiej komisarz policji Tomasiak usiłował wyrwać robotnikom czerwony sztandar, ci jednak stanęli w jego obronie bijąc dotkliwie komisarza i jego pomocników. Po tym incydencie pochód ruszył dalej ul. Karmelicką, następnie Szczepańską rozciągając się na Małym Rynku.

INNA FORMA WALKI

o powszechne prawo wyborcze były strajki. 1 listopada 1905 r. socjaldemokracja austriacka rzuciła hasło strajku powszechnego wyznaczając jego termin na 28 listopada. W dniach poprzedzających strajk odbywały się liczne zebrania robotników, podczas których deklarowali oni swój udział w zapowiadzonym strajku. Głównym miejscem tych zebrań była sala stowarzyszenia „Postęp” przy ul. Starowiśniej 42. 26 listopada 1905 r. w sali tej odbyło się zebranie tramwajarzy, na którym ogłosili oni przystąpienie do strajku.

W dniu 28 listopada w Krakowie stały wszystkie fabryki, unieruchomiona została komunikacja, żaden chłop nie przybył na targ. Strajk ogarnął wszystkie gałęzie gospodarki. Robotnicy starą zwyczajem zebrali się w Ujeźdźalni na wiecu wznosząc okrzyki: „Wolność, równość, braterstwo”, „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, „Niech żyje równe, powszechne i tajne prawo wyborcze” i inne. Po wiecu uformował się olbrzymi pochód. W stronę Rynku Głównego kroczyli obok siebie ramie w ramie kolejarze, tramwajarze, metalowcy, robotnicy drobnorzemstwowi, budowlani, młodzież i znaczny odłam inteligencji. O godz. 16,00 około 60 tys. ludzi zebrało się na Rynku Głównym. Manifestacja ta była ostatnią w Krakowie w 1905 r.

Rok 1906 przynosił zmniejszenie się liczby wieców i demonstracji, chociaż wymowa ich i siła nie malejały. Świadczą o tym np. wiec 14 lutego 1906 r., który zgromadził wielką liczbę robotników i chłopów niemal z całej Galicji zachodniej. Nie ustępował mu pod względem liczebności wiec odbyty 24 czerwca 1906 r., który był potężnym zgromadzeniem ludowym ponieważ obok robotników wzięło w nim udział dużo chłopów.

WSPÓLNA WALKA robotników i chłopów zakończyła się ich zwycięstwem. W styczniu 1907 r. wyszła ustawa o powszechnym prawie wyborczym. Robotnicy jednak nie pozostali bierni. Wyusuwali żądania podwyżki płac, skrócenia godzin pracy i innych praw socjalnych. 7 maja 1907 r. zastrajkowali w krakowskim węźle komunikacyjnym robotnicy I Sekcji Konserwacji Kolejowej domagając się podwyżki płac. Pod tym samym hasłem odbył się w Ujeźdźalni wiec 2 tys. kolejarzy w dniu 8 września 1907 r. Podobny wiec kolejarze krakowscy zorganizowali 14 listopada 1907 r. Był to właściwie ostatni z wieców w Krakowie w okresie rewolucji 1905—1907.

Lata 1905—1907 były dla robotników krakowskich doniosłe. Ugruntowały one ich rolę w obozie rewolucyjno-demokratycznym, były jednym z etapów dojrzewania proletariatu krakowskiego do odegrania ważnej roli w latach międzywojennych.

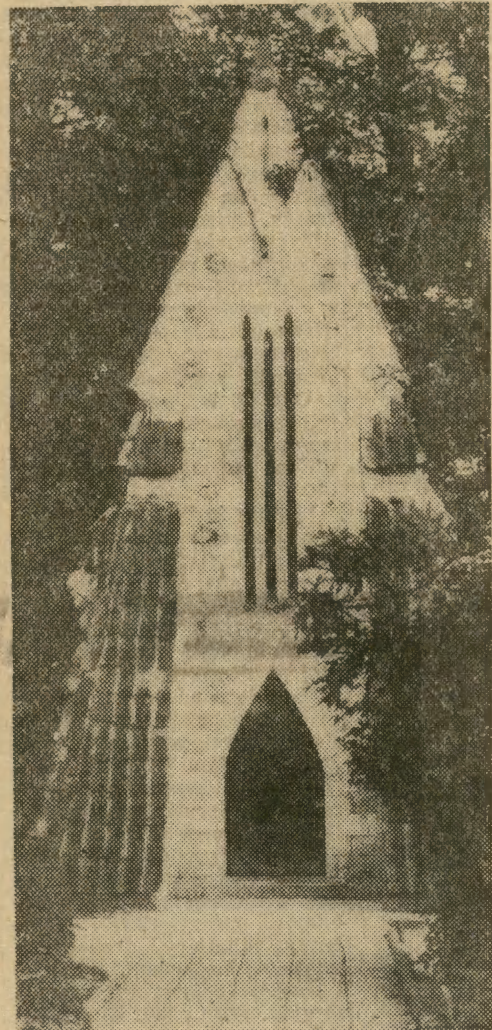
TADEUSZ WROŃSKI

Fot. W. Burma (Tarnopol)

Naleczowskie pamiątki



Naleczowska ekspozycja poświęcona Stefanowi Żeromskiemu.



„Chata” Stefana Żeromskiego w Naleczowie.

Wśród licznych miejscowości związanych z życiem i twórczością wielkiego pisarza — Stefana Żeromskiego, poczesne miejsce zajmuje Naleczów, do którego przybył Żeromski z zamiarem osiedlenia się na stałe. Tu w roku 1905 zbudował dla Żeromskiego Jan Koszyc — Witkiewicz domek w stylu zakopiańskim, tzw. „chatę”, którą autor „Ludzi bezdomnych” tak opisał później:

„Budowa chaty na szczycie” Góry Armatniej „w pobliżu grupy dzikich drzew, domu składającego się z jednej, jedynej izby, wysokiej i szerokiej jak spichlerz, o ścianach gładkich z sosnowych drewn, do której prowadziły zamknięte drzwi, a zaopatrzonej we trzy okna ogromne. Ileż to zabiegów i kłopotów wchłonięła w swe ściany ta „chata” za osiemset rubli, pracownia, a raczej leżalnia”.

Dziś w „chacie”, przy ul. Żeromskiego 2, mieści się muzeum poświęcone autorowi „Popiołów”.

W niewielkiej odległości od „chaty” znajduje się, zbudowane również wg projektu J. Witkiewicza, mauzoleum jedynego syna pisarza — Adasia, zmarłego 31 lipca 1918 r.

W roku bieżącym poświęconym Stefanowi Żeromskiemu, obok mauzoleum umieszczono w witrynach, obszerny materiał faktograficzny ilustrujący pobyt znakomitego pisarza w Naleczowie. Przyczyniło się to wybitnie do przypomnienia i utrwalenia wiadomości o pisarzu zmarłym przed półwiekiem.

Polskie muzea narodowe

W Polsce znajduje się 6 placówek noszących miano muzeum narodowego. Zaszczytny ten tytuł nadawany jest placówkom muzealnym przede wszystkim w uznaniu zasług dla rozwoju nauki i kultury polskiej.

Jako pierwsze — miano to otrzymało muzeum w **KRAKOWIE**, jedno z najbogatszych i najstarszych w Polsce. Utworzone na podstawie uchwały zarządu miasta Krakowa z 5 października 1879 r. — do pierwszej wojny światowej było jedyną narodową placówką muzealną na ziemiach polskich.

Drugą z kolei placówką uhonorowaną tym tytułem było Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie.

Jako kolejne miano „narodowego” otrzymało w 1950 r. bogate w zbiory Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu. Na muzeum narodowe przemianowano później w 1970 r. Muzeum Śląskie we Wrocławiu i Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie, a w 1973 r. Muzeum Pomorskie w Gdańsku.

Ostatnio, jako siódme, miano narodowego otrzymało Muzeum Świętokrzyskie w Kielcach.

Jak białe tango, to białe tango...



Rys. E. LUTCZYN

Ilia J. Riepin wśród krakowskich artystów

W tym roku minęła 45 rocznica śmierci Ilji Jefimowicza Riepina (1844—1930), najwybitniejszego przedstawiciela realizmu rosyjskiego II poł. XIX w.

Z talentem malarskim Riepina społeczeństwo polskie miało możliwość zapoznać się już w 1884 r. Bolesław Prus w korespondencji do 5 n-ru petersburskiego „Kraju” z tegoż roku donosił o przybyłej do Warszawy objazdowej wystawie malarzy rosyjskich. Czytamy tam m. in.: „Jeżeli nie mylił się, kulminacyjnym punktem wystawy jest obraz p. Riepina „Procesja”. Przed takim utworem warto zatrzymać się dłużej, nie jest to już bowiem dobre malowanie, lecz jakby wykład socjologii za pomocą metody poglądowej. Jakież to pyszne figury. (...) Już przy wyjściu spostrzegłem drugi obraz p. Riepina — „Wariat” (...) Realizm aż kapie...”. Potem były następne wystawy. Malarstwo Riepina było coraz bardziej wśród Polaków popularne.

Riepin znał twórczość Matejki z wystaw, pragnął jednak o sobości poznać polskiego artystę i wymalować mu portret. Wybierając się do Italii, przybył 3 listopada 1893 r. do Kra-

kowa. Było już za późno na spotkanie z uwielbianym malarzem. Idąc przez Rynek podziwiał gotyk, słowiańskie typy mężczyzn, barwne czerwieni stroje kobiet jak „u Rusinek”. I wreszcie zauważył spuszczone z wieży czarny sztandar, a u wejścia do mariackiej świątyni nekrolog: Jan Matejko. Oczom nie dowierzał. Smutek niewysłowiony ścisnął mu serce.

W tej smutnej, pełnej osobistego zawodu chwili, poszedł na ul. Floriańską, odszukać dom, w którym mieszkał i tworzył mistrz Matejko. Ciało Matejki akurat balsamowano, Riepin nie mógł się dostać do domu Mistrza. Skierował się do galerii w Sukiennicach, gdzie od lat wisiały na czołowych miejscach: „Bitwa pod Grunwaldem”, „Kościuszko pod Racławicami”, „Hold pruski”, „Wernyhora”.

Po południu 3 listopada wyszedł z miasta, gdzie na Błoniach odbywały się strzeleckie ćwiczenia sokołów. Tam ujrzał Kopiec Kościuszki i znów nasunęły mu się reminiscencje z matejkowskiego płótna z Naleczniakiem. Później na koniu, wypożyczonym z sekcji konnej „Sokoła” wybrał się na fortyfikacje przy Kopcu.

Krakowskie wspomnienia Riepina zawierały też reminiscencje z pogrzebu Matejki. Dokładny przebieg wizyty można zrekonstruować na podstawie prasy. Sprawozdawca „Czasu” w 254 n-rze zwrócił uwagę, iż Riepin zachwycił się jednym z ostatnich dzieł Matejki — polichromią w kościele Mariackim. Kronikarz „Nowej Reformy” w 254 n-rze podkreślał osobiste kontakty rosyjskiego malarza z polską „malarią”: „Wczoraj cały dzień spędził p. Riepin w towarzystwie wybitniejszych tułajskich malarzy (...) Wczoraj spędził w pp. A. Piotrowskich, gdzie znów zgromadzili się najwybitniejsi malarze tutaj przebywający Aleksander Gierymski i inni...”. Wizytę podsumował reporter „Świata”, stwierdzając na końcu: „Pozostał na pogrzebie, złożył wizytę najwybitniejszemu miejscowemu artyście, po czym udał się do Włoch”.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Pamięci Sergiusza Jesienina

W Riazaniu — miejscu urodzenia poety Sergiusza Jesienina (1895—1925) powstanie pomnik poświęcony jego pamięci. Równocześnie w Baku — mieście, w którym wielki poeta przebywał, przygotowuje się otwarcie muzeum. Zbiory udostępnione zostaną publiczności w pięćdziesiątą rocznicę śmierci poety.

Mauzoleum syna Żeromskiego — Adama.
Tekst i zdjęcia
JADWIGA RUBIS

Yves Montand jako «Dziki»

Akcja filmu „Dziki”, którego realizację rozpoczął Jean Paul Rappennau, toczy się w Wenezueli. W rolach głównych występują: Yves Montand, Catherine Deneuve i Dana Wynters.

Jest to historia francuskiego inżyniera chemika, ożenionego z Amerykanką, właścicielką syntetycznej perfum. Pewnego dnia mąż rzuca dom, pracę w firmie żony, by wyruszyć do Wenezueli i żyć tam „życiem dzikiego”, samotnie i swobodnie. Pewnego dnia, na swym dobrowolnym wygnaniu spotyka kobietę „swego życia”. Po wielu perypetiach niedoszły Tarzan wraca do Francji.

Yves Montand nad każdą rolę pracuje nadzwyczaj dokładnie. Przez kilka miesięcy gimnastykował się intensywnie, bo jego „Dziki” ma młodzieńczą sylwetkę. Zapuszczył szpakowatą brodkę, a następnie pojechał na dwa tygodnie przed ekipą do Caracas, by „zaaklimatyzować się”, poznać kraj, jego zwyczaje. (ki)

Sroda XXV
Nie umiem na pewno odpowiedzieć na pytanie, czy książka taka mogłaby zostać napisana przez kogoś młodszego. Młodszego od jej autora, człowieka wkraczającego w szyćleń męskiej dojrzałości, jeszcze nie w starość, ale na tyle blisko jej progów, by być świadomym tej bliskości. Książki takiej nie mógłby chyba napisać ktoś całkiem młody; nie ma już w niej tego namiętnego ognia odkrywanej (coż, że po raz któryś w dziejach ludzkości) prawdy o świecie i człowieku; nie mógłby też napisać jej mężczyzna w pełni sił wieku średniego, kiedy to ogląda się zdobywcę swego życia ze spokojem dobrze spełnionego zadania, a na rozstrzygnięcie wątpliwości zawsze jeszcze pozostaje trochę czasu; tak, mogło to być dzieło tego schyłku czasu, e-poki przejściowej między dojrzałością a starością, gdy spogląda się wstecz z melancholią towarzyszącą gorzkiej niespełnienia, ale perspektywa przyszłości każe rozgrzać się niejako z tych niedokonań, widzieć kondycję ludzką jako stan dążenia do celu, który coraz jawniej pozostaje nieznany, ale ta niedoścignłość przestaje już przerażać, staje się głęboko oczywista.

Wtedy to prawdopodobnie

narasta nieufność do wszystkich dotąd używanych norm problemowych i artystycznych, kanony myśli i wiedzy formy okazują swoją sztuczność i niewystarczalność. Już nie marzy się o powieściach, opowiadaniach, reportażach, o książkach jednorodnych stylowo, jasno zakomponowanych. Nie wiem, nie wiem na pewno, czy tak jest rzeczywiście, czy da się uogólnić

do siebie nie przystających, różnych stylistycznie, formalnie, problemowo. Esej o czytaniu Conrada, szkic o osobowości ojca Maksymiliana Kolbe, reportaż z działalności sławnej przed kilku laty z kilku morderstw bandy Mansona, migawka londyńska o nowych wyznawcach wschodnich kultów religijnych, list do Juliana Strykowski. Niby zbier-

Co masz na myśli?

Świętość i zło

nić; taki czas jest jeszcze daleko przede mną. Ale czytam książkę Jana Józefa Szczepańskiego tak właśnie, jakby mi się na czas lektury udzieliła ta świadomość wieku, który już nie musi niczego kreować, już może odrzucać, mieszać, sobie samemu udzielać tej wolności wyboru, którą się dotąd obdziałało bohaterów swoich książek.

„Przed nieznanym trybunałem” jest taką książką-hybrydą, decyzją zebrania w jedną całość rzeczy rzekomo-

ranina całkiem przypadkowa. Ale nie. Łączy się to wszystko w całość przy pomocy pewnej idei nadrzędnej, a jest nią problem starożytności, a żywy co pokolenie: względność norm etycznych, sąsiedztwo świętości i zła, wreszcie próba uświadomienia sobie istnienia jakiejś Tajemnicy, owego Nieznanego Trybunału, przed którym i wobec którego tłumaczyć się albo oskarżać nasze czyny, nasze słowa i dzieła. Bo wszystko — mówi Szczepański — można

robić w imię wyższych celów; niekiedy nawet trzeba. Ale o człowieczeństwie zaś świadczy duma albo pokora wobec faktu istnienia Wyższego Trybunału, który niekoniecznie musi być Bogiem czy inną Siłą Sprawczą. Trybunałem może być własne sumienie, drugi człowiek. Może być wreszcie owo „coś”, o czym nie wiemy, co twardzi się szczelinami w wątplenia naszego Rozumu, co każe pytać o sens życia, oddawać się refleksjom o naturze świata i człowieka. Nadużycie istnienia tego „czegoś” może prowadzić do zagłady wszelkich systemów etycznych i egzystencjalnych — to przypadek Mansona. Pokorna wiara w to „coś” każeła ojcu Kolbe zastąpić innego człowieka w celi śmierci. To ona wiała decyzjami tworzenia dzieł literatury i sztuki w utopijne imię prostowania krzywych dróg ludzkości.

Uświadomienie istnienia Nieznanego Trybunału w epoce wirówki wartości, śmietniska etyki i totalnego zwątpienia może okazać się ocalające. Albo przynajmniej krzepiące. Warto sobie czasem o tym przypominać.

TADEUSZ NYCZEK

Jan Józef Szczepański. Przed nieznanym trybunałem. Czytelnik, W-wa 1975.

Te wspaniałe ciuchcie!

(KORESPONDENCJA Z LONDYNU)

„W XVIII i w początkach XIX wieku kopalnie węgla na południe od Durham miały kłopoty z transportem węgla do takich ośrodków, jak Stocton, Darlington i na wybrzeże, skąd węgiel płynął statkami do Londynu i na eksport” — pisze autor książki pod tytułem „Rail 150”. I tu sprawdziło się powiedzenie o potrzebie, która jest matką wynalazków...

Pierwsza kolej na świecie, uruchomiona uroczystie 27 września 1825 roku, powstała z myślą o transporcie towarów, a nie ludzi, choć w pierwszym przejeździe na trasie Stocton—Darlington uczestniczyło kilkaset osób. Parę tysięcy natomiast próbowało się z nią ścigać, ale nawet i ci na koniach odpadli, gdy lokomotywa rozszalała się i osiągnęła szybkość 15 mil! (24 km).

BANK OF ENGLAND. ZADRZAŁ W POSADACH

Dzieje brytyjskiej kolei to historia konkurencji zaciętej i bezsensownej. Oglądałem w podlondyńskim Muzeum Historii Transportu mapę sieci kolejowej z 1900 roku. Trasa Birmingham—Londyn — trzy linie, Londyn—Glasgow — dwie linie. 15 wielkich miast Anglii łączyły ze stolicą dwa konkurencyjne

tory. Zeby postawić kropkę nad „i” — dodajmy, że ich szerokość była też różna...

Nie było też w pierwszym okresie istnienia kolei ogólnokrajowego rozkładu jazdy, zyski natomiast były ogromne. W pewnym momencie prywatne kompanie, których własnością były koleje, dysponowały takim kapitałem, że zadrżał w posadach Bank of England — siła i ostoją tego kraju. Właściciele, jak gdyby tych zysków było im mało, wykupywali przedsiębiorstwa prowadzące transport barkami rzecznymi, powozami zaprzęganymi w konie tylko po to, aby po przejęciu ich natychmiast je zlikwidować. W ten sposób pasażerowie musieli się przesiąść na kolej.

Nie ulega wątpliwości, że kolej żelazna stymulowała powstawanie nowych osiedli i miast, że dzięki niej handel wewnętrzny i eksport otrzymały narzędzie ekspansji. Kolej dawała też zatrudnienie setkom tysięcy. W czasach królowej Wiktorii 4 procent ludzi pracowało na kolei bądź dla kolei.

KATASTROFY I REFORMY

W 1873 roku dopiero, a więc prawie 50 lat po uruchomieniu pierwszej linii, wprowadzono wagony sypialne na długiej trasie Londyn—Glasgow. W wiele lat później pojawił się pierwszy wagon restauracyjny. Przez dziesiątki lat na długich trasach pociąg zatrzymywał się na stacji w porze lunchu, pasażerowie wysiadali na pół godziny.

W 1891 roku dopiero wprowadzono pierwszy wagon, który miał korytarz. Przedtem nie budowano takich wagonów dla jednej przyczyny: zmniejszało to ilość miejsc siedzących, a więc zmniejszało zarobek kompanii. Pogoń za dochodami doprowadziła jednak do tego, że kolej zaczęła te zyski tracić, bowiem jazda stała się niebezpieczna i ludzie zaczęli od kolei stronić. Cała seria katastrof spowodowała, że parlament musiał wkroczyć i zbadać przyczyny wypadków. W 1866 roku zawiadowca stacji pracował przez 3 dni po 13,5 godziny dziennie, a w pozostałe dni po 18,5 godzin. Komisja parlamentu

stwierdziła, że wyczerpanie pracowników kolei to pierwsza przyczyna wypadków.

Takie warunki pracy musiały budzić sprzeciw, kolejarze mogli się bronić będąc zorganizowani. Tak doszło do powstania ich związku zawodowego i pierwszego strajku powszechnego w 1911 roku. Na skutek żądań opinii publicznej wprowadzono nowoczesny system hamulców i sygnalizacji. Wreszcie parlament postanowił ukrócić niszczącą konkurencję. 120 różnych kompanii zmuszono do połączenia się w 4 wielkie przedsiębiorstwa, co umożliwiło dopiero pewną standaryzację lokomotyw, wagonów, szerokości torów.

SZAŁ RETRO, CZYLI NOSTALGII

Główne uroczystości 50-lecia trwają już od wiosny w północno-wschodniej Anglii koło Darlington, gdzie odbywają się defilady starych lokomotyw, ciągnących śmieszne, małe wagoniki. W miejscowym muzeum oglądam zdjęcia z uroczystości jubileuszowych 50-lecia i 100-lecia. Istny szal retro! Panowie w cylindrach i frakach, panie w sukniach do ziemi, zapiętych po szyję.

Angielskim odpowiednikiem naszego modnego określenia retro jest nostalgia. Kochają Anglicy tę swoją kolejową nostalgię, a konkurencja z XIX wieku umożliwiła im to w skali masowej. Ten bezsens spowodował, że wyprodukowano setki różnych parowozów i wagonów, które dziś są eksponatami w setkach muzeów. Jedno takie widziałem na wyspie Wight. Dwie lokomotywki, jeden wagon, parę znaków sygnalizacyjnych. Oglądałem to ze znajomym i komentowaliśmy nasze spostrzeżenia w języku polskim, na co przysłuchujący się nam właściciel zapytał w pewnym momencie: — Panowie, a co teraz produkuje Cegielski?

Na tej samej wysepce oglądałem stację z XIX wieku zachowaną w takim stanie, w jakim była przed 80 laty. I zaskoczyło mnie nie to, że można przejechać się pociągiem równie sprzed 80 lat, ale to, że wieczorem, gdy kolejka zakończyła kursy, przyszło kilka dziewcząt z miejscowej szkoły i wypucowało lokomotywkę, tak jak my dziś myjemy samochody. Cała obsługa tej stacji, poza maszynistą, pracuje bezpłatnie. Oto potęga retro — czyli nostalgii...

ANDRZEJ BRONIAREK

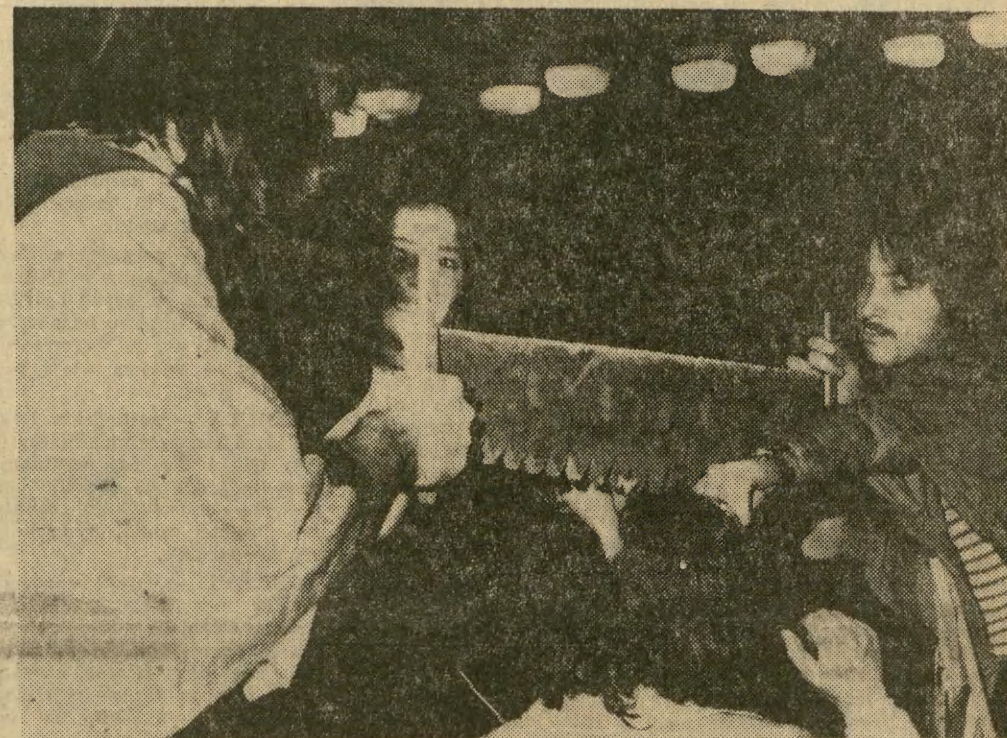


«Otrzęsiny»

Już mają prawo zasypiać na nudniejszych wykładach, już mają możliwość krztusić się sznyclami w swojej stołówce, już narzekają na brak niektórych podręczników, już nie mogą spać, kiedy koleżdy hałasują, już ich upaja możliwość palenia bez chowania papierosów w rękawie, już zebrał pierusze oceny niedostateczne, ale... prawdziwymi studentami nie są. Dokładniej — nie byli jeszcze w październiku, bowiem dopiero po kilkudziesięciu dniach pierwszych doświadczeń na uczelni zaserwowano im „otrzęsiny”. Tradycyjne: z zębatą piłą, nożycami, chłostaniem, pićciem specjalnie przyrządzonej mikstury (pieprz, papryka, olej rycynowy, budyn) i przyrzekaniem, że niczego dobrego podczas studiów nie będą się spodziewali, a mają być posłuszni, pokorni i z zapalem nauki pobierać...

Fotoreporter był świadkiem „otrzęsin” na wydziale rolniczym krakowskiej Akademii Rolniczej. Tych, którzy pomyślowość kolegów „otrząsających” przetrzymali — przyjęto do SZSP.

Fot. Jacek WCISŁO



Czy i kiedy wymarły mamuty?

KIEDY WYGINĘŁY MAMUTY? Tym problemem zajmują się już od przeszło 100 lat biolodzy, paleontolodzy i geolodzy. Mamut — potężny polarny słoń żył

współcześnie z człowiekiem. Przypuszcza się, że zwierzęta te wyginęły lub zostały wyteplone przez człowieka u schyłku paleolitu, tj. około 15—10 tys. lat temu.

Ostatnio naukowcy radzieccy doszli do wniosku, że mamuty wymarły dużo później niż to się powszechnie przypuszcza. Niektórzy nie wykluczają, że przetrwały one do dziś w niedostępnych zakątkach Syberii lub Alaski. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza zbadano w Związku Radzieckim liczne cmentarzyska mamutów oraz pojedyncze okazy tych zwierząt zakonserwowane w lodzie. Okazało się, że mamuty były doskonale przystosowane do warunków polarnych, ale żyły raczej w środowisku leśnym. Zwierzęta te egzystowały w warunkach klimatycznych i przyrodniczych zbliżonych do warunków panujących współcześnie na Syberii.

Prof. Pidopliczko — członek Akademii Nauk Ukraińskiej SSR — dołożył do wniosku na podstawie badań paleontologicznych, że mamuty żyły jeszcze w początkach I tysiąclecia p.n.e. na zachodniej Syberii, na Uralu, a nawet na Powołżu. Mogły więc przetrwać i do naszych czasów.

DOKŁADNIE ZEBRANO i przeanalizowano wszystkie relacje mówiące o znalezieniu śladów lub spotkaniu żywych mamutów. W połowie XIX

w. pierwsi myśliwi i poszukiwacze złota, którzy docierali do północnych wybrzeży Alaski słyszeli od miejscowych Eskimosów opowieści o wielkich włochatych słoniach zamieszkujących najbardziej niedostępne rejony tego kraju. Zachowała się relacja dwóch radzieckich myśliwych, którzy w 1920 r. nad rzeką Taz między Obem a Jenisejem natrafili na ślady ogromnych zwierząt. Ruszyli tym tropem i po 3 dniach spostrzegli w odległości 1,5 kilometra kilka ogromnych, włochatych słoni. Później, w latach trzydziestych, kilkakrotnie spotykano tajemnicze ślady nie pasujące do żadnego ze znanych na Syberii zwierząt. Myśliwi widzieli też pokrytego sierścią słonia w Jakucji. Ostatnie meldunki o tropach mamutów pochodzą z 1965 roku. Ślady te znaleziono w północnowschodniej Jakucji i na Czukotce.

RELACJE O ŚLADACH MAMUTÓW na Syberii wzbudziły zainteresowanie naukowców. Niedawno zorganizowano przy współpracy Leninogradskiego Instytutu Zoologicznego i jakuckiej filii Syberyjskiego Oddziału Akademii Nauk ZSRR specjalną ekspedycję w celu zbierania wielkiego cmentarzyska mamutów w północnej Jakucji. Ekspedycja ta otrzymała też zadanie zebrania materiałów potwierdzających możliwość istnienia współcześnie mamutów na Syberii. (mark)



Prawda, że jestem schludny...

Przed Kolumbem?

LISTA DOMNIEMANYCH odkrywców Ameryki w epoce prekolumbijskiej rośnie niestannie. Nowe rewelacje, wymagające przy tym gruntownego zbadania, miałyby świadczyć o poprzednikach Krzysztofa Kolumba.

Dr Barraclough Fell z Muzeum Zoologii Porównawczej przy uniwersytecie w Harvard donosi o odkryciu w stanie Massachusetts głązu z wyrytą następującą inskrypcją w piśmie fenickim: „Niech będzie wiadomo o objęciu w posiadanie. Nie zmieniać tych słów. Hannon bierze władztwo nad tym miejscem”.

POWSTAJE KWESTIA, o jakim Hannonie jest mowa w napisie? Czyżby o żeglarzu z piątego stulecia przed naszą erą, księciu Kartaginy i wasalu Hiram III, króla Tyru, najpotężniejszego państwa — miasta Fenicji? Dr Barraclough Fell sądzi, że inskrypcja ta rzuca nowe światło na inne ślady odkrycia kontynentu amerykańskiego przez Kartagińczyków, znalezione w Kanadzie, Meksyku, Ameryce Południowej.

Jednak pewien erudyta z Pekinu utrzymuje z kolei, że w czwartym wieku przed naszą erą, pięciu Chińczyków — marynarzy zdołało dotrzeć do brzegów Meksyku, wywierając tam następnie znaczny wpływ na kulturę Azteków.

REKORD PRETENSJI historycznych ustanowili Turcy, którzy przypisują pierwsze odkrycie Nowego Świata w piątym... tysiącleciu przed naszą erą żeglarzom, pochodzącym z Azji Mniejszej — Anatolii. Mieli oni poznać cywilizację indiańską z zasadami budowy piramid, ustalonymi dzięki wznoszeniu w Mezopotamii monumentalnych gmachów, znanych pod nazwą „ziggurat”.

Czemu jednak po tylu rzekomo najwcześniejszych odkryciach, zapomniano o Ameryce na czas tak długi, bo aż do wyprawy Kolumba? (rj)



Vegetabilia czyli jarzyny

Niektóre z nich jedli już Adam i Ewa, inne — odkrywał człowiek stopniowo, poznając lepiej swą matkę-ziemię i jej obszary, jeszcze inne — nauczył się hodować sam, stosując przemysłowe krzyżowania nasion. Jak łatwo się domyślić, chodzi tu o jarzyny.

Uprawiane i cenione w starożytności, dopiero za rzymskich czasów zaczęły się przedostawać do „barbarzyńskiej Europy”. Był to długi proces. Dopiero pod koniec VIII w. mądry Karol Wielki rozkazał na terenie swego imperium zakładać ogródki (jak byśmy to dziś powiedzieli „działkowe”) i uprawiać jarzyny, a przeciw jeszcze Anna Boleyn, żona Henryka VIII (XVI wiek) piła na śniadanie dzban piwa, zagryzając słoniną, wtedy bowiem w Anglii o jarzynach nie było jeszcze mowy. W Polsce najazd jarzyn, do dziś w pewnym zestawie nazywanych „włoszczyzną”, zaczyna się od czasów królowej Bony, która ożywiła staropolską mięsno-korzenną kuchnię, podobnie zresztą jak Katarzyna Medycejska, która to samo wiano wniosła do kuchni francuskiej.

A oto personalia niektórych z naszych „dobrych znajomych”:

BOB — jak wiele innych strączkowych pochodzi z Egiptu. Powiedzonko „dać komuś bobu” znaczy „dać mu szkołę”.

BRUKIEW — pochodzenie jej jest nieznane. W Polsce pojawia się w X wieku.

BURAK — pochodzi z Chin. Znany był także już w 1500 roku przed n.e. w Asyrii i Armenii. Na Rusi uprawę buraka zaczęto w X w., w Europie zachodniej — w dwa wieki później.

CEBULA — pochodzi z Egiptu, skąd rozprzestrzeniła się na cały Bliski Wschód. Rzymianie, chcąc pogardliwie określić barbarzyńcę, nazywali go „cebulo-żercą” choć sami... bynajmniej nią nie gardzili.

CHRYZAN — wszedł u nas do powszechnego użytku w XV wieku. Górniaki i Rej wymieniają chrzan jako roślinę przyprawową. Przydatność chrzanu w naszym jadłospisie zaprzeczają pogardliwe określenie, że coś jest „do chrzanu” czyli — do niczego.

CZOSNEK — przysmak Greków, Rzymian i mieszkańców Bliskiego Wschodu, uważany był długo przez Słowian za środek chroniący przed nieczystymi siłami. Początkowo stosowany był wyłącznie w lecznictwie.

FASOLA — przybyła z Ameryki do Europy dopiero w XVI w.

GROCH — jest bodaj najstarszą jarzyną znaną w naszym kontynencie. Używano go też do tajnych głosowań (Grecja): czarne ziarno znaczyło — nie, jasne — tak. W Polsce groch znano od

najdawniejszych czasów, podobnie jak i kapustę. O różnorodnych wariantach w jakich stosowano je w naszej kuchni świadczyć może powiedzonko „groch z kapustą”, oznaczające pomieszczenie wszystkiego ze wszystkim.

JARMOZ — dotarł do nas z Europy zachodniej w XIV w. Był ponoć przysmakiem królewskiej pary, Jadwigi i Jagielly.

KALAFIOR — (podobnie jak labirynt Minosa i kaloryfery) jest rodem z Krety. Do Polski dotarł wraz z „włoszczyzną” królowej Bony.

KAPUSTA — od najdawniejszych czasów jedna z podstawowych jarzyn w polskim jadłospisie, porastała początkowo „dziko”. Z czasem bigos stał się narodową potrawą Sarmatów.

KARCZOCHY — po arabsku — al charczuf. Były specjalnością wybrzeży Morza Śródziemnego. Jadali je chętnie Zygmunt August i Napoleon (w ostrym sosie).

KUKURYDZA — pochodzi z Ameryki Środkowej, gdzie pieczono z niej smakowite placki „tortillas”. Pierwsi w Europie zaaklimatyzowali kukurydzę Moldawianie i Ukraińcy, w XVII wieku.

MARCHEW — znana już Grekom i Rzymianom przed dwiema tysiącami lat, na stoły pozostałej części Europy trafiła dopiero w XIV wieku.

OGÓREK — pochodzi z Indii. Do Polski dotarła z Niemiec za czasów pierwszych Piastów. Średniowieczna medycyna zalecała go jako środek przeciwgorączkowy. Czyżby stąd sło powiedzonko „sezon ogórkowy”, oznaczający stagnację?

PAPRYKA — bez której nie ma dziś węgierskiej, bułgarskiej, jugosłowiańskiej czy rumuńskiej kuchni, jest produktem południowoamerykańskim.

PIETRUSZKA — specjal rodem z Sardynii trafił do nas wraz z królową Boną.

POMIDORY — rodem z Peru, sadzone były początkowo w Europie jako roślina ozdobna, a owoce jej nazywano „złotym jabłkiem” (dosłownie tłumaczenie z włoskiego) lub „jabłkiem miłosnym”. Konsumpcję ich rozpoczęli na masową skalę Włosi.

PORY — pochodzą z Egiptu, gdzie zachował się przepis kulinarny ich zastosowania, sporządzony w/g wskazań samego Cheopsa (tego od piramidy). Cesarz Neron przed występami śpiewaczami spożywał pory na surowo zamiast żółtek.

RZEPA — o starożytności jej występowania na ziemiach polskich świadczy już imię Rzepichy. Początkowo, w postaci smażonej, zastępowała z powodzeniem ziemniaki.

SALATA — pochodzi z wybrzeży Morza Śródziemnego. Stosowano ją także przeciw bezsenności (recepta dr. Gallena — II wiek p.n.e.). Cesarz Dioklecjan, namawiany (po abdykacji) do powrotu na tron, miał rzekomo odpowiedzieć przyjaciółom: „Czy widziacie tę piękną salata, którą właśnie w swym ogrodzie wyhodowałem?”.

SOCZEWICA — dotarła z Azji zachodniej. Była jedną z najpopularniejszych potraw na Bliskim i Środkowym Wschodzie, o czym świadczy biblijna przypowieść o młócie soczewicy Ezaawy, który sprzedał swe pierworództwo.

SZPARAG — rodem z półwyspu Iberyjskiego spopularyzowany we Włoszech w dziele rzymskiego agrariusza Columelli o uprawie jarzyn pt. „De re rustica”.

SZPINAK — pochodzi z Arabii (isbinakh) skąd — przez Persję — trafił w XV w. do Europy.

ZIEMNIAK — ojczyzną jego była Ameryka Południowa i Środkowa. Przywiózł go Kolumb. Do Polski pierwsze ziemniaki dowieziono w taborach Jana III po victorii wiedeńskiej, ale masową jego uprawę rozpoczęto dopiero w XIX w. w okresie Księstwa Warszawskiego.

Opracował: S. H.



LARY PENATY

Mrówki faraona

Chcąc nie chcąc coraz więcej lokatorów nowych bloków „współżyje” z mrówkami faraona. Gdy to sąsiedztwo staje się już zbyt uciążliwe, ludzie decydują się na odmrówczanie. Trzeba jednak pamiętać, że tę akcję przeprowadza się przy użyciu silnie toksycznych środków i nie należy lekceważyć względów bezpieczeństwa.

O tym, że na przeciąg 24 godzin musi się bezwzględnie opuścić mieszkanie, wiedzą wszyscy zainteresowani, bo po prostu nie wolno rozpocząć akcji dopóki w bloku pozostała choćby jedna osoba. Opuścić mieszkanie trzeba też zabrać z sobą psy, koty, kanarki i inny „żywy inwentarz” domowy. Wcześniej trzeba jednak wykonać cały szereg zabiegów przygotowawczych, aby nie narazić się później na przykre niespodzianki.

Chemiczne środki stosowane przy niszczeniu mrówek faraona, działają nie tylko na organizmy zwierzęce, ale również na roślinne. Dlatego wszystkie nasze piecizolowicie pielęgnowane ciisy, trzykrotki i inną zieleń trzeba za wczasu oddać pod opiekę

znajomych i przynieść je z powrotem dopiero po całkowitym sprzątnięciu mieszkania. Wszystkie plastikowe pojemniki chowamy do szafek, gdyż mogą na nich powstać zacieki i odbarwienia. Lepiej też nie zostawiać na wierzchu kryształowych, szklanych, a zwłaszcza ceramicznych flakonów. Meble muszą być odsunięte od ścian. Największy kłopot jest z dywanami — nie można ich wypięść z mieszkania, bo też mogą być siedliskiem mrówek, a pozostawienie podłogi — też niedobre. Najlepszym wyjściem jest zwinięcie w luźny rulon, który umieszczamy z daleka od ścian.

Osobny problem to żywność. Trzeba ją zabezpieczyć w szczelnych puszkach i pochować do szaf, lub lodówek. Wszystko, co przez zapomnienie pozostało na wierzchu, musi być zniszczone.

Po powrocie do odmrówczonego mieszkania czekają nas generalne porządki: mycie podłogi, okien, wyposażenia kuchni, dokładne przetarcie ściereczką powierzchni mebli, trzepanie zasłon i dywanów.

Uszczelniamy siwak

Siwak — wazon, lub dzban, czy misa z niepolewanej ciemnoszarej gliny — jest mile widzianą dekoracją nowoczesnych mieszkań. Ma jednak pewną wadę: trudno w nim trzymać świeże kwiaty, bo woda przenika przez porowatą ściankę i tworzy brzydkie zacieki na meblach, albo podłodze.

Oczywiście można w siwaku umieścić suche rośliny —pek złocistych nieśmiertelników, ozdobne „osty”, scimpozycje z traw, także kwiaty z Cepellii — ale to wadzie w ziemi, latem o wiele częściej wyglądają w nim margerytki, dalie, czy gladiole.

W tym celu trzeba jednak siwak „zaimpregnować”. Można to uczynić rozprowadzając po wewnętrznej powierzchni roztopiony wosk, lub stearynę, ale najprościej jest uciec się do starego i nieskomplikowanego sposobu: zakwasieć w siwaku mleko (nie należy go później przeznaczać do spożycia). Trzeba go nalać tyle, by sięgało przynajmniej do 1/3 wysokości ścianek. Mleko trzymamy w siwaku kilka dni, potem myjemy jego wnętrze starannie zimną wodą i już bez obawy ustawiamy doń kwiaty.

Wydeptane ścieżki

Nagrane na taśmie

Na linii A-B zaczęły mnie dwie panienki i prosiły o wskazanie punktu usługowego, w którym mogłyby coś nagrać na taśmie czy płycie. Niestety, nie umiałam skierować ich pod właściwy adres — odeszły poważnie zasmuczone. Ja natomiast przypomniałam sobie czytana niedawno informację na temat wprowadzenia do jednego z dużych sztokholmskich domów towarowych nowości w postaci magnetofonowej książki żyćzeń i zażeń. W specjalnym pomieszczeniu klient może przekazać do mikrofonu swe uwagi na temat pracy i zapotrzebowania placówki. Jego spostrzeżenia nagrane na taśmę są przedmiotem porannej odprawy kierownictwa z personelem.

Znamy doskonale przeszkody piętrzone na drodze śmiałości, który pragnie uwiecznić swe — zazwyczaj mało pochlebne — spostrze-

żenia w książkach żyćzeń i zażeń, znajdujących się w naszych placówkach handlowych, gastronomicznych, usługowych. Przede wszystkim takiej książki na ogół nie otrzymuje. W tym miejscu należałoby uznać sprawę za zakończoną, ale wcale tak nie jest, gdyż przy okazji wybuchu zdarzył kosmiczna awantura, w rezultacie której niedoszły pisarz zostaje zmieszany z błotem w czasie dzielnie sekunduje personelowi placówki kolejka klientów oczekujących załatwienia swych spraw.

Jeśli zaś — co zdarza się nad wyraz rzadko — zdoła uwiecznić swe uwagi — to i tak z góry wiadomo, że nic z tego nie wyniknie, gdyż zapobiegliwa obsługa znajdzie natychmiast innych klientów liszów, którzy na piśmie, w żywe oczy, zaprzeczają nawet najoczywistszym prawdom. Postulowałabym więc w jakimś określonym historycz-

nie, czasie wprowadzenie i u nas takich zacisznych pomieszczeń z magnetofonem, do którego klient mógłby się wyrazić, nie zbrączając o klucz od pokoiku, ani o otwarcie szuflady, w której spoczywałby zapewne zepsuty magnetofon, ani też obawiając się sprostowań innych usługobiorców. Nie byłby tam też legitymowany, ani uświadomiany co do zdania obsługi na temat jego osoby a także stosunku do jego zażalenia. Po prostu mógłby się spokojnie wygadać, zrzucając cały ciężar z serca. Rzekłby na przykład do mikrofonu:

Nie mogę patrzeć spokojnie jak w „samach” liczne panienki podpierają ściany, patrząc na ręce klientów, czy aby nie przylepiła się do nich kostka masła lub tabliczka czekolady. Uważam to za całkowicie nieskuteczne i mocno nieprzyjemne. Wolałabym, aby uroczę dziewczęta zajęły się wytarciem kurzu z

butelek wina czy słoików dżemu, z puszek groszku i w ogóle sklepowych półek.

Lub też: Prosiłbym, aby panie fryzjerki, manicurzystki itp. starannie dezynfekowały narzędzia swej pracy po każdorazowym zabiegu.

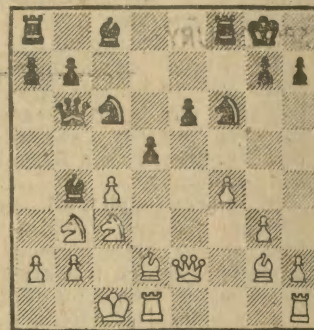
Zresztą co tu dalej wymieniać — każdy z nas mógłby nagrać pięciogodzinną taśmę żyćzeń i zwierzyć mikrofonowi to czego najczęściej nie ośmiela się powiedzieć wprost, nie mówiąc o wpisaniu tego do książki żyćzeń i zażeń, przechowywanej z takim pietysmem, że nawet kasy wraz z całą gotówką są łatwiej dostępne.

Nie wiem o ile nowości wprowadzona do szwedzkiego domu towarowego przyczyniła się do poprawy jego działalności. Jedno jest pewne: pozwala ona klientowi na wygadanie się, a to już wiele.

MARIA KWIATKOWSKA

Redaguje mistrz międzynarodowy — Jerzy Kostro

GELLER



BIELAWSKI

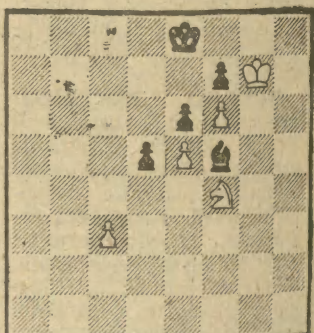
Pozycja diagramu powstała po 15-tu posunięciach, białe nieco ryzykownie odegrały debiut i w rezultacie inicjatywa przeszła w ręce grającego czarnymi Gellera. Warto prześledzić jak łatwo, a zarazem efektywnie czarne figury zaczynają dominować na szachownicy.

Nastąpiło 15...a5! 16.cd5 ed5 17.Gd5 Kh8 18.He3. Ofiarowując piona czarne osłabiły pozycję białego monarchy i w związku z powyższym białe dążą do uproszczeń. Geller udowodnił jednak, że i bez hetmanów biały król nie może czuć się bezpiecznie. 18...He3 19.Ge3 Gg4 20.Wd1 a4 21.Sa1. Jesli 21.Sc5 to Sd5 22.Sd5 Ge5 23.Gc5 Wf5 z materialną przewagą czarnych.

21...a3 22.Gb3 Sa5 23.Sc2 Sb3 24.ab3 a2 25.Sa1. Wariant 25.Sa2 Wa2 26.Sb4 We8 27.Kb1 Gf5 28.Ka2 Wa8 kończy się matem.

25...Wa8 26.Gd4 Wf8 27.Gf6 g6 28.h3 We3! i białe poddały nie czekając na 29.bc Ga3 30.Kc2 Gf5 mat.

ZADANIE 31



Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązanie prosimy przelać na adres redakcji — Wiślna 2.

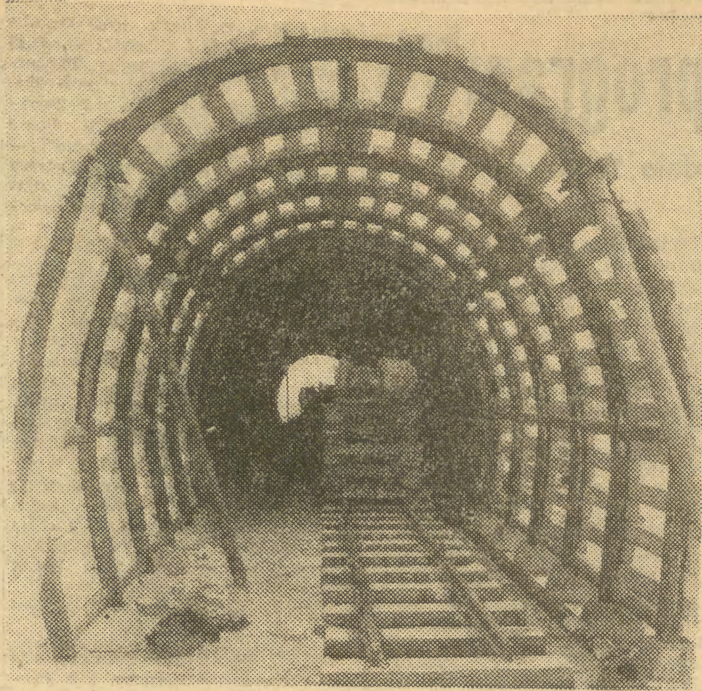
Rozwiązanie zadania 30: 1... Hd4 2.Kh1 He4 3.He1 Hd3 4.Kg1 Hd4 5.Kh1 Hd2 0-1 Łowicki — Tewa-kower Łódź 1937.

Nagrodę kszątkową za rozwiązanie zadania 28 otrzymuje p. Marian Kirstein, ul. Bol. Wstydliwego 23, 34-400 Nowy Targ — Jedynie prawidłowe rozwiązanie. — Gratulujemy.

Punkty informacyjne w uczelniach

W większości krakowskich szkół wyższych organizacja studencka uruchamia dla kandydatów na studia punkty, gdzie można zasięgnąć informacji na temat kierunków nauki, specjalizacji, programów studiów etc. Punkty te, mieszczące się w lokalach Rad Uczelnianych SZSP, czynne są we środy w godzinach 16-18, a informacji zasięgnąć można osobiście, telefonicznie lub listownie.

Podajemy adresy i numery telefonów punktów informacyjnych: Akademia Górniczo-Hutnicza, al. Mickiewicza 30, bl. A-O, tel. 319-65, Uniwersytet Jagielloński, al. 3 Maja 5, tel. 337-76, Politechnika Krakowska, ul. Warszawska 24, tel. 357-82, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, ul. Podchorążych 2, tel. 747-77, w. 260, Akademia Rolnicza, ul. Ziaja 10/12, tel. 563-18, Akademia Wychowania Fizycznego, ul. Przemyska 3, tel. 274-25, Akademia Medyczna, ul. Grzegorzewska 20, tel. 236-40, w. 739.



Fragment obudowy górniczej kopalni surowców chemicznych, zaprezentowanej w ramach ekspozycji urządzonej na dziedzińcu nowo-

wzniesionego zaplecza technicznego krakowskiego „Hydrokopu” przy ul. Siewnej.

Budowniczowie i górnicy kopalni surowców chemicznych

Dzisiaj w Krakowie przebywa 500 przedstawicieli kolektywów kierowniczych i załóg wszystkich polskich kopalni i zakładów przetwórstwa surowców chemicznych. Biorą oni udział w tradycyjnej Barbórce zorganizowanej przez Zjednoczenie Kopalnictwa Surowców Chemicznych. W szczególności są gośćmi jednego z przedsiębiorstw podlegającego również temu Zjednoczeniu: krakowskiego „Hydrokopu”, obchodzącego 10-lecie istnienia.

Z okazji tego jubileuszu załoga „Hydrokopu” otrzymuje piękny prezent w postaci nowoczesnego zaplecza warsztatowego, sprzętowego, transportowego, magazynowego i laboratoryjnego, które wyrosło przy ul. Siewnej. Na dziedzińcu urządzono stałą ekspozycję szkoleniową,

wykonaniem 349 inwestycji, w tym dla przemysłu siarkowego — 141, solnego — 74, barytu — 17, anhydrytu — 5, dla chemii i innych resortów — 112. W tych cyfrach i faktach ujęty jest statystycznie ogrom prac przy rozbudowie oraz budowie i oddaniu do eksploatacji kopalni głę-

binowych, odkrywkowych, otworowych, jak też przy realizacji obiektów przetwórstwa naszych zasobów naturalnych. Wszystko to koncentruje się głównie w polskim zagłębiu siarkowym nad Wisłą, a także w rejonach, które dostarczają soli i innych surowców chemicznych.

Ostatnio odwiedziliśmy unikalną w skali kraju kopalnię otworową specjalnego gatunku solanki, gdzie pracownicy Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Zjedn. Kopalnictwa Surowców Chemicznych zajmują się użyskaniem z niej jodu i bromu. Budowa tej kopalni jest również dziełem „Hydrokopu”, który nadal wierce tutaj otwory, montuje instalacje i aparaturę dla zwiększenia wydobywania solanki i pozyskiwania z niej większych ilości jodu. Jeśli zaczynamy od dostarczania gospodarce rocznie 20 kg jodu i bromu, potem 2 ton, to obecnie chodzi już o 6 ton, w kolejnym etapie o 15 ton i docelowo o 150 ton, głównie jodu. Pozwoli to na wyeliminowanie importu i korzystny eksport.

Warto dodać, iż krakowski „Hydrokop” dobrze zasłużony dla gospodarki krajowej, zyskał także uznanie poza granicami, budując kopalnię soli potasowej w Merkers w NRD, kopalnię otworową siarki w Mishraq w Iraku, wykonując roboty górnicze przy budowie Fabryki Porcelany w Ilmenau, które kontynuuje. Aktualnie specjaliści „Hydrokopu” budują też kolektor kanalizacyjny w obudowie tunelowej w Pradze-Cimicy w CSRS. (bp)

Pracownicy „Polfy” gośćmi Muzeum Archeologicznego

Można bez przesady powiedzieć, że umowie tej patronuje Światowid. W sali Muzeum Archeologicznego, gdzie wystawiony jest ten słynny posąg odbył się wczoraj uroczysty wieczór, w

czasie którego podpisana została przez dyrekcję KZF „Polfa” i Muzeum Archeologicznego w Krakowie umowa o współpracy tych instytucji. Przewiduje ona m. in. umożliwienie pracownikom Muzeum korzystanie ze świadczeń socjalnych „Polfy” (wczasy, kolonie, zaopatrzenie w artykuły spożywcze na zimę i in.), pomoc ze strony KZF w przewożeniu sprzętu na stanowiska, bezpłatne udostępnianie pracownikom „Polfy” wystaw stałych i czasowych Muzeum, a także innych obiektów nie objętych zwiedzaniem, organizowanie przez Muzeum odczytów, prelekcji i wystaw dla pracowników KZF, udostępnianie „Polfie” pomieszczeń muzealnych na imprezy o charakterze oświatowo-wychowawczym.

Umowa, która już jest właściwie realizowana, ma wszelkie szanse doprowadzenia do bardzo bliskich i częstych kontaktów obu instytucji. Moment podpisania umowy wykorzystano do zorganizowania uroczystego i miłego zarazem wieczoru, w czasie którego krakowskie artyści zaprezentowali muzykę, pieśni, fragmenty poezji i prozy związane z naszymi najdawniejszymi dziejami. (e)

MIKOŁAJ w Domach Dziecka

Drukujemy kolejną listę ofiarodawców zabawek, książek, słodyczy i pieniędzy na rzecz wychowanków Domów Dziecka. Są to: młodzież wraz z prof. Stefaną Kacmarczyk z Koła PCK przy Szk. Podst. nr 16 (którzy w naszej akcji towarzyszą nam od początku), Szkoła Podst. nr 49 (500 zł), Transportowo-Kom. Sp-nia Pracy „Autotransport” (300 zł), Przeds. Projekt. i Dostaw Kompletnych Obiektów Przem. Zw. Zaw. Metalowców — Rada Zakładowa (3 tys. zł), Krakowska Sp-nia Gospodarcza Wytwórnia Wyrobów Szkłanych (200 zł), Dyrekcja i Dzieci Szk. Podst. nr 41 (266 zł, 65 gr), Stanisław Kwaśny (100 zł), LOK Ośrodek Szkolenia Motorowego N. Huta (550 zł), Samorząd Szkolny Szk. Podst. nr 100, Jadwiga Wojtasińska (odzież + 50 zł), Poligraficzna Sp-nia Inwalidów (malowanki i notesy), Szk. Podst. nr 91 kl. IIa, Andrzej Zaczek, Andrzej Bisaga, Samorząd Szkolny, Szk. Podst. nr 115 (zabawki, książki, słodycze + 100 zł), Iwona Faber, Szk. Podst. nr 18, Krystyna Hajduk. Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy i przypominamy: podarunki dla dzieci z Domów Dziecka składać można w AE w Krakowie, ul. Rakowicka 27 (codziennie w godz. 11-17), pieniądze przekazywać osobiście, lub na konto: I Oddział Miejski PKO 4-9-986 z dopiskiem „akcja mikołajowa”. (ek)

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE:

* 18 — Klub MPIK, pl. Centralny — w ramach Dekady „Człowiek — Świat — Polityka” — prelekcja red. O. Jędrzejczyka „Książka i prasa społeczno-polityczna komentatorem współczesności”.

JUTRO O GODZINIE:

* 16 — KDK, s. Marmurowa — Finał konkursu zorganizowanego z okazji Dni Filmu Radzieckiego pt. „Czy znasz te filmy?”. Atrakcyjne nagrody.

W kilku wierszach

W ZWIĄZKU Z 75 ROCZNICĄ powstania gazety „Iskra” otwarta zostanie 1. XII o godz. 12 w Muzeum przy ul. Topolowej 5 wystawa pt. „Lenin w Lipsku”. Dyrekcja Muzeum Lenina w Krakowie oraz Muzeum Lenina przy Muzeum Historii miasta Lipska zapraszają zainteresowanych.

SPOTKANIE KIEROWNICTWA KK PZPR i Egzekutywy KD PZPR Krowodrza z przewodnikami czynu zjazdowego odbędzie się dzisiaj w Teatrze Muzycznym przy ul. Lubickiej 48 o godz. 14.45.

WALNE ZEBRANIE członków Oddziału Pol. Tow. Miłośników Astronomii w Krakowie odbędzie się w poniedziałek o godz. 18 w auli PAN przy ul. Sławkowskiej 17, Ip. Podczas zebrania wręczone zostaną odznaki „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” i „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa”. Odczyt prof. dr K. Rudnickiego nosi tytuł „Kosmiczne interwały czasu”.

ZARZĄD POLSKIEGO ZWIĄZKU CHÓRÓW i ORKIESTR Oddział w Krakowie organizuje dla uczczenia VII Zjazdu PZPR koncert w Filharmonii w dn. 30 bm. o godz. 18. Udział wezmą: chór mieszany AE „Dominanta”, chór męski: „Cecyliński” i „Hejnał” oraz chór mieszany „Echo górnicze” z towarzyszeniem zespołu instrumentalnego Mysławchowiec i orkiestra dęta OSP Staniątki.

* 16 — MDK, ul. Grunwaldzka 5 — Andrzejkowy Wieczór — dla młodzieży licealnej.

* 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/II p. — kolorowe bajki i filmy oświatowe dla dzieci.

* 18 — Klub SZSP UJ „Piast”, ul. Piastowska 47 — Otwarcie wystawy malarstwa Jacka Woźniaka i Adama Krenicha. Koncert jazzowy.

* 19 — SCK „ROTUNDA” — Bal Andrzejkowy.

A POZA TYM:

* P. P. „Dom Książki” zawiadamia, że w najbliższą niedzielę, 30 bm. czynne będą księgarnie w godz. 10-14.

* Zebranie Koła SARP przy Zarządzie Oddziału odbędzie się 1 grudnia br. o godz. 18-tej w lokalu SARP, ul. Jana 11.

* W Klubie MPIK, ul. Jagiellońska 1 odbędzie się 1 grudnia br. o godz. 19.15 — spotkanie pt. „Kobieta — szef, zwierzenia i niedyskrecje”. Mówić będą dyr. J. Bielowa, mgr inż. arch. M. Chronowska, red. H. Gugałowa i dyr. K. Skuszanka. W części artystycznej wystąpią: Wiera Baniewicz — śpiew, Irena Celińska — akompaniament. Wieczór prowadzi dr J. Parzyński.

* W Teatrze Bagatela w dniu dzisiejszym zamiast „Balladyny” grana będzie o godz. 19.30 sztuka pt. „Gra miłości i przypadku”. Bilety zachowują ważność, ewent. kasa zwraca pieniądze za nie wykorzystane bilety.

Za całoroczny trud na przewodnickim polu

Jak już informowaliśmy, krakowscy przewodnicy PTTK oprowadzili w tym roku po zabawkach podawelskiego grodu blisko milion turystów, dokładając 962 tys. Wczoraj w Sali Kwieciej Urzędu m. Krakowa odbyło się właśnie uroczyste zakończenie sezonu przewodnickiego. Ludziom, którzy Polakom i cudzoziemcom pokazywali piękno Krakowa, za ich całoroczny trud złożyli podziękowania przedstawiciele władz administracyjnych i turystycznych naszego miasta.

Miłym akcentem uroczystości

było wręczenie nagród i wiązanek kwiatów przewodnikom, którzy od 25 lat oprowadzają wycieczki po Krakowie. W tym gronie znaleźli się: Amelia Duninowa, Roman Homolicki, Maria Kamieniecka, Halina Mackiewicz, Florentyna Malecowa i Irena Maleska. Wczoraj też absolwenci ostatniego kursu złożyli przysięgę przewodnicką.

(kas)



Śladem

Telefonu tygodnia

Po zapoznaniu się z wypowiedziami Czytelników w Telefonie tygodnia nt. „Jak powszechną dezorientację przeobrazić w preorientację z prawdziwego zdarzenia” — Dzielnica Poradnia Wychowawczo-Zawodowa Kraków-Podgórze ul. Przy Moście 1 tel. 614-65 uruchamia z dniem 1 grudnia stały punkt konsultacyjny dla nauczycieli, rodziców i młodzieży z dzielnicy Podgórze, informujący w sprawie wyboru zawodu lub kierunku dalszego kształcenia. Informacje można będzie otrzymać w każdej środę w godz. 15-18, a w wypadkach wątpliwych uczniowie skierowani zostaną na specjalistyczne badania psychologiczne. Dziękujemy.

Fot. Jadwiga RUBIŚ

Rozmowy przy herbacie

„Nie da tego medycyna”

Może najpierw — powiedział mgr JÓZEF ŚWISTACKI obejrzy Pani naszą legitymację członkowską... Biorę ją do ręki. Nieduża, po zewnętrznej stronie wymowny rysunek: na czarnym tle biały pałacy się papieros, z którego ulatuje wąska smuga dymu przybierającego kształt... jadowitej zmii. Wyobraźnia działa, odsuwam leżącą na biurku popielniczkę i rozpoczynam rozmowę.

— Jest Pan sekretarzem Krakowskiego Społecznego Komitetu Zwalczania Palenia Tytoniu, który to komitet ogłosił dzień 1 grudnia — dniem bez papierosa. Już po raz który? — Po raz czwarty. Najbliższy poniedziałek będzie dniem bez papierosa we wszystkich większych miastach, w których istnieją terenowe oddziały naszej organizacji.

— Data jej powstania?

— Zarząd Główny ukonstytuował się w Warszawie w maju 1964 r. W grudniu tego samego roku mieliśmy Komitet także w Krakowie. Jako odpowiedź na kilkakrotne apele Światowej Organizacji Zdrowia, która zwróciła się do wszystkich państw o podjęcie działań w zakresie propagandy antynikotynowej. W zastraszającym sposobie rosła bowiem ilość palaczy, którzy mnożyli liczbę ofiar śmiertelnych chorób, zwłaszcza raka płuc i oskrzeli.

— Polska jest niestety nadal w czołówce państw z rozpowszechnionym zwyczajem zatrucia się nikotyną. Mieszkańcy podawelskiego grodu mają w tym swój niebagatelny udział. Jakże są więc formy działania Krakowskiego Komitetu?

— Jeszcze przed laty, jako pierwsi w kraju, zwróciliśmy się do władz miejskich o wprowadzenie zakazu palenia papierosów w tramwajach i autobusach. Zakaz ten właśnie w naszym mieście został po raz pierwszy wprowadzony. A działalność na co dzień? Wygłaszamy prelekcje wraz z przebiegami o szkodliwości palenia tytoniu, docierając do młodzieży szkolnej, zakładów pracy. We wtorki, w pokoju nr 106 gmachu przy ul. Batorego 3 — członkowie Prezydium Komitetu pełnią dyżury w godz. 18-19. Przychodzą do nas palacze z prośbą o wskazówki, jak w radykalny sposób roz-

stać się z nawykiem sięgania po papierosa. Współpracujemy z Poradniami Antynikotynowymi przy ul. 1 Maja oraz w Nowej Hucie. Posiadamy w Krakowie kilkanaście kół. Pierwsze z nich powstało przy MPK, najmłodsze jest koło przy Zakładach Gazownictwa, wśród pozostałych na uwagę zasługują koło studenckie przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

— Jak ocenia Pan wyniki społecznej pracy działaczy Komitetu?

— Tego nie można ująć w statystyczne dane liczbowe. Często jednak z satysfakcją dowiadujemy się, że ten i ów, kto zetknął się z nami — rzucił palenie. Są to głównie mężczyźni, z paniami nieco gorzej... Dlatego właśnie wśród kobiet postanowiliśmy nasilić działalność propagandową. Wszystkim „opornym” tłumaczymy m. in., że naprawdę nie da im tego medycyna, co zabierze nikotyną.

— Proszę darować pytanie, ale... czy Pan nigdy nie palił papierosów?

— Nie wypaliłem w życiu ani jednego!

— Gratuluję i dziękuję za rozmowę.

JANINA LOVELL

Jedna z wież wydobywczych solanki w rejonie Bochni.

Fot. Jadwiga RUBIŚ

Węgierski zespół rozpoczyna koncerty

Budapeszteński zespół rockowy „Mini” powstał przed czterema laty i jego kariera utożyla się dość typowo. To znaczy występując w matych klubach zwrócił na siebie uwagę publiczności, proponując mało wówczas znaną na Węgrzech muzykę rockową. Pierwsza płyta zespołu rozeszła się w wysokim nakładzie, coraz też pochlebniej wypowiadali się o nim krytycy. Wkrótce dali się poznać słuchaczom różnych festiwali i rozpoczęli koncertowanie poza granicami Węgier.

W Polsce gości zespół „Mini” po raz trzeci. Tym razem zapowiada występy od 1 grudnia w Myślenicach, Olesznie, Świątyniach Górnych, Bochni, Andrychowie i Tarnowie, a także Niepotomicach, Libiążu, Dąbrowie Tarnowskiej i Gorlicach. Tournee zakończy się 10 grudnia.

Poniedziałek I

12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.25 TV Technikum Rolnicze. 15.55 NURT — Nauki polityczne. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Dla dzieci: Zwierzętnik. 17.40 Echo stadionu. 17.55 „Dzień po dniu” — film ser. prod. radz. 18.55 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr Telewizji: „Ucieczka z Bettejemu”. 21.30 Forum z ministrem zdrowia i opieki społecznej — Marianem Sliwskim. 22.25 Śpiewa Wiesław Ochman. 22.40 Dziennik. 22.55 Reklama. 23.00 Wiadomości sportowe. 23.15 Zakończenie programu.

Poniedziałek II

16.20 Język niemiecki. 18.50 Prezentacja dnia jugosłowiańskiego w TVP. 16.55 Występ Akademickiego Zespołu ze Słowenii. 17.10 Janko Delenc — film dok. 17.20 Czarnogóra w sztuce. 17.25 Życie dla miłości — film fab. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Jedna z sześciu” — film. 20.35 „Weseli pasterze” program folklorystyczny. 20.55 „Płomień” — film dok. 21.20 Po tej samej stronie. 21.50 „Belgrad moje miasto” — film. 22.15 Zakończenie dnia ju-

gosłowiańskiego w TVP. 22.20 NURT — Matematyka. 22.50 Język angielski w nauce i technice.

Wtorek I

6.00 TV Technikum Rolnicze. 6.30 TV Technikum Rolnicze. 10.00 Program dla kl. I-III. 10.10 „Rodzina Whiteoaków” — film ser. prod. kan. 12.00 Historia — kl. VIII. 13.45 TV Technikum Rolnicze. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Nie tylko dla pań. 17.25 Studio Telewizji Młodych. 18.15 Reklama. 18.25 Spotkania w drodze. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Przypominamy, radzimy. 20.25 „Czterdziestolatek” — film TVP. 21.10 Interstudio. 21.55 Dziennik. 22.10 Reklama. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 „Bel canto — czyli piękny śpiew”.

Wtorek II

16.35 Język angielski. 17.05 Program dnia. 17.10 Malarsztwo i film. 17.50 Teatr Telewizji — Edward Nizulski „Ucieczka z Bettejemu”. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Wtorek melomana. 21.10 „24 godziny”. 21.20 Galeria 34 milionów. 21.55 „Bernt i Anita” — film prod. szw. 23.10

Tygodniowy program TV

od 1 do 5 grudnia 1975 r.

Zakończenie programu. 23.15 Język niemiecki.

Środa I

6.00 TV Technikum Rolnicze. 6.30 TV Technikum Rolnicze. 9.00 Chemia — kl. VII. 10.00 Fizyka — kl. VII. 10.30 „Czterdziestolatek” — film TVP. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.25 TV Technikum Rolnicze. 14.25 Transmisja akademii z okazji Dnia Górnik. 16.00 NURT — Matematyka. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Dla dzieci: „Co to jest”. 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.45 UNESCO w Warszawie. 18.10 Poligon. 18.30 Dyręguje Krzysztof Penderecki. 18.50 Reklama. 18.55 Fakty, opinie, hipotezy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Z najlepszymi zyczeniami dla górników”. 21.45 Czynniki życia. 22.15 Dziennik. 22.30 Informacje, towary, propozycje. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Zakończenie programu.

Środa II

16.30 Język francuski. 17.00 Program dnia. 17.05 Dla młodzieży: „Szkoła wynalazców”. 17.35 Poradnia młodych. 18.05 Jesienią miłość — film ser. prod. TV NR. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Spotkanie z kompozytorem. 21.10 Rada Pedagogiczna. 21.40 „24 godziny”. 21.50 Popularne Big - Bandy. 22.15 Zakończenie programu. 22.20 NURT — Pedagogika. 22.50 Język angielski.

Czwartek I

6.00 TV Technikum Rolnicze. 6.30 TV Technikum Rolnicze. 8.40 „Upalne południe” — film prod. bułg. 10.00 Historia — kl. VI. 11.05 Język polski — kl. VII — VIII. 12.30 Decyzje piętnastolatek. 13.45 TV Technikum Rolnicze. 14.30 TV Technikum Rolnicze. 15.05 Matematyka w szkole. 16.25 Program

dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Ekran z brakiem. 18.05 Reklama. 18.10 „Czytamy Żeromskiego” — teleturniej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Przypominamy, radzimy. 20.25 Teatr Sensacji: „Epidemia zbrodni” — cz. III. 21.30 Pegaz. 22.15 Śpiewa Betty Dorsey. 22.35 Dziennik. 22.50 Reklama. 22.55 Wiadomości sportowe.

Czwartek II

16.35 Język rosyjski. 17.05 Program dnia. 17.10 „Morze wokół nas” — program publicystyczny. 17.40 Polski film dokumentalny. 18.35 „Opowieści z życia wyższych sfer” — film ser. prod. TV CSRS. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Informator Turystyczny. 20.40 Wolfgang Schneiderhan — gra Koncert skrzypcowy Beethovena (kol.). 21.25 „24 godziny”. 21.35 Ludzie z pierwszych stron gazet. 22.05 Zakończenie programu. 22.10 Język francuski. 22.40 Oferty.

Piątek I

6.00 TV Technikum Rolnicze. 6.30 TV Technikum Rolnicze. 9.00 Program dla kl. II. 9.20 „Ruchomy front” — film prod. radz. 11.05

Wychowanie obywatelskie — kl. VII. 12.45 TV Technikum Rolnicze. 13.25 TV Technikum Rolnicze. 14.40 TV Kurs Przygotowawczy dla kandydatów na wyższe uczelnie — Matematyka. 15.25 NURT — Pedagogika. 15.55 Program dnia. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Pora na Telefora. 17.05 Latający Holender. 17.35 Mała encyklopedia zwierząt. 18.10 Forum z ministrem pracy, płac i spraw społecznych — Tadeusz Rudolff. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Estrada Poetycka — Stanisław Grochowski „Rok polski”. 20.50 Panorama. 21.35 Rymowanka — cz. I. 21.50 Dziennik. 22.05 Rymowanka — cz. II. 22.25 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie programu.

Piątek II

16.25 Język angielski w nauce i technice. 16.50 Program dnia. 16.55 Towarzystwo Wiedzy Powszechniej. 17.25 Teatr Sensacji: „Epidemia zbrodni” — cz. III. 18.30 Laboratorium. 19.00 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Ludzie nauki. 20.50 „Drogi miłości” — film prod. bułgarskiej. 22.20 „24 godziny”. 22.30 Zakończenie programu. 22.35 NURT — Nauki polityczne. 23.05 Język rosyjski.

Co - Gdzie - Kiedy?

SOBOTA	NIEDZIELA
29	30
LISTOPADA	
Błażeja,	Maury
Saturnina	Andrzeja,

Teatry

Sobota

Słowackiego 18 — Uroczysty koncert dla ludzi czynu zjazdowego organizowany przez Krak. Radę Zw. Zawodowych (abonamenty nieważne). Młodzieżowski 19.15 Rozmowy przy wycinaniu lasu. Kameralny 19.15 Mał i żona. Bagatela 19.30 Gra miłości i przypadku. Ludowy 19.15 Dziś do ciebie przyjdzie nie mogę... Operetka (Lubicz 48) 15 (przedst. zamkn.). 19.15 „Parł” — Prezesowa. Groteska 20 Wymagany Ewy. Kolejarka (Bocheńska 5) 19 Wojna z babami. Krzysztofory (Szczepańska 2) 22.30 Teatr Critot 2 „Umaria klasa”. T. Kantora. „erof 66” (pl. Wolnica 1) 20 Timeo Danaos. Kawiarnia „Literacka” 22 Kabaret „Frant”. Jama Michalikowa 22 Kabaret. Piwnica 23 Kabaret.

Niedziela

Słowackiego 14 Madame Butterfly. 19.15 Sprawa Dantona. Młodzieżowski 19.15 Rozmowy przy wycinaniu lasu. Kameralny 19.15 Mał i żona. Bagatela 19.30 Balladyna. Ludowy 19.15 Dziś do ciebie przyjdzie nie mogę... Groteska 12 Tajemnica szuflady (przedst. zamkn.). 20 Wymagany Ewy. Kolejarka 15 i 19 Wojna z babami. Krzysztofory 22.30 Teatr Critot 2 „Umaria klasa”. „erof 66” 20 Timeo Danaos. Jama Michalikowa 22 Kabaret.

Kina

Sobota

Kijów 17 Noce i dnie cz. I i II (pol. 1. 15). Uciecha 15.45, 18, 20.15 Gdzie don Juan był kobietą (fr. 1. 18). 22.15 Jak zdobyć prawo jazdy (fr. 1. 15). Warszawa 15.45, 18, 20.15 Sugarland express (USA 1. 15). Wolność 15.45, 18, 20.15 Policja przygląda się (wł. 1. 15). 22.15 Samotny detektyw McQ (USA 1. 15). Apollo 17 Potop cz. I i II (pol. b.o.). Wanda 15.45, 18, 20.30 Charley Varrick (USA 1. 18). Sztuka — studyjne 15.45, 18, 20.15 Dzień „Iluzjonu”. M. Gwardia (Lubicz 15) 14.30, 17.15, 19.45 Port lotniczy (USA 1. 15). Wrzós (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20 Love story (USA 1. 15). Świt (N. Huta, os. Teatrálne 10) 17 Noce i dnie cz. I i II (pol. 1. 15). M. Sala 16, 19 Hubal (pol. b.o.). Światowid (N. Huta, os. Na Skarpie 7) 15.30, 17, 18.30, 20 Flap i Flap w Legii Cudzoziemskiej (USA b.o.). M. Sala 15, 17.15, 19.30 Zbrodnia w klubie tenisowym (jap. 1. 15). Wista (Gazowa 21) 16 Syn Godzilli (jap. b.o.). 18, 20 Wielki tup gangu Olsena. Maskotka (Dzierżynskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Konformista (wł. 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20, 22 Bullitt (ang. 1. 15). Podwawelskie (Komandorów 21) 16, 18 Dowódca armii (radz. b.o.). Puchatek (Park Jordana) 15, 16 Coraigo kowbojem (pol.). 17.15 Łobuz (fr. 1. 15). Tęcza (Praska 52) 17, 19 Mania wielkości (fr. b.o.). Ugorek (os. Ugorek) 15 Nie ma mocnych (pol. b.o.). 17, 19 Pojedynek na wietrze (jap. 1. 18). Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20

Jedynym wyjściem jest śmierć (kanad. 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 15.45, 18, 20.15 Anna i wilki (hiszp. 1. 18). Wiedza (Rynek Gł. 27) 17.15 Na rabunek (radz. b.o.). ZZZK Prokocim (Biełzowska 71) 18 Układ (USA 1. 18). Mikro (Dzierżynskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Rozmowa (USA 1. 15). Rotunda (Oleandry 1) 17 Dziewczyna z laską (ang. 1. 15). Związkowiec — studyjne (Grzegorzewska 71) 16, 18, 20 Zeznanie komisarza policji przed prokuratorem republiki (wł. 1. 15).

Niedziela

Kijów 11, 17 Noce i dnie cz. I i II. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Gdzie don Juan był kobietą. Warszawa 12.15, 15.45, 18, 20.15 Sugarland express. Wolność 11, 15.45, 18, 20.15 Policja przygląda się. Apollo 11, 17 Potop cz. I i II. Wanda 9.30, 12.30 Ojciec chrzestny (USA 1. 18). 15.45, 18, 20.30 Charley Varrick. Sztuka 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Opadły liście z drzew. M. Gwardia 12, 14.30, 17.15, 19.45 Port lotniczy. Wrzós 11, 12 Bajki, 13 Ja i mój pies (ZSR b.o.). 15.45, 18, 20 Love story. Świt 17 Noce i dnie cz. I i II. M. Sala 16, 19 Hubal. Światowid 11.15, 15.30, 17, 18.30, 20 Flap i Flap w Legii Cudzoziemskiej. M. Sala 15, 17.15, 19.30 Zbrodnia w klubie tenisowym. Wista 11, 12 Bajki, 13, 16 Syn Godzilli. 18, 20 Wielki tup gangu Olsena. Maskotka 10.30, 11.30, 12.30 Bajki, 15.30, 17.30, 19.30 Konformista. Pasaż 10, 11, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 12 Dzieln wojak Rosolino, 18, 20 22 Bullitt. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 16, 18 Dowódca armii. Puchatek 11, 12, 13, 15, 16 Coraigo kowbojem. 17.15 Łobuz. Tęcza 15, 17, 19 Mania wielkości. Ugorek 11, 12 Bajki, 13 Kraina wiecznej młodości (rum. b.o.). 15 Nie ma mocnych, 17, 19 Pojedynek na wietrze. Sfinks 10, 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Jedynym wyjściem jest śmierć. Kultura 15.45, 18, 20.15 Sublokator (pol. 1. 15). Wiedza 11 W pustyni i w puszczy (pol. b.o.). ZZZK Prokocim 18 Układ. Mikro 11 Złotogry jeleń (radz. b.o.). 15.45, 18, 20.15 Rozmowa. Dom Żołnierza 12.30 Bajki, 16, 18, 20 Joe Kidd (USA 1. 15). Rotunda 17 Dziewczyna z laską, Związkowiec 12.15 Bajki, 16, 18, 20 Zeznanie komisarza policji przed prokuratorem republiki.

Wystawy-muzea

Sobota—Niedziela

Wawel — komnaty (sob. niedz. 9—14.15). Skarbiec i Zbrojownia (sob. niedz. 10—15.30). Zamek i Muzeum w Pleskowej Skale (sob. niedz. 10—16). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10—17, niedz. 10—15). Oddział w Poroninie (sob. niedz. 8—16), w Białym Dunaju (sob. niedz. 8—16), Muzeum Historyczne — Oddziały: Jana 12: Dzieje i kultura Krakowa (sob. 9—14, niedz. 9—16). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Malarstwo I. Trzetrzeziński (sob. 9—14, niedz. 9—16). Muz. Narodowe, Oddziały: Sukienice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900 (sob. niedz. 10—16), Dom Matejki, Floriańska 41: Portret w rys. J. Matejki — Szkice postaci kobiecych i męskich (sob. 10—16, niedz. 9—15). Szolayskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba od 1764 r. (sob. niedz. 10—16), Czartoryskich, Piłarska 8: Wyst. arcydzieł ze Zbiorów Czartoryskich (sob. 10—16, niedz. 9—15). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba XX w. (sob. niedz. 10—16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Kolekcje zabytków archeologii śródziemnomorskiej, Ikony anonimowych twórców z XV w.

(sob. 14—18, niedz. 10—14), Etnograficzne, pl. Wolnica 1 (sob. niedz. 10—15), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Fauna Polski (sob. niedz. 10—13), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: „Spotkania krakowskie 75” (sob. niedz. 11—18), Galerie: Przytamt, Lobzowska 3: Grafika z Limburgii (sob. 9—19, niedz. niecz.), ZPAF, ul. Anny 3: „Impresje sportowe” G. Stephan (sob. niedz. 10—18), Sztuki Nowoczesnej, N. Huta, os. Kosciuszkiowskie 5: Wyst. mobil. M. Szulca (sob. 11—18, niedz. niecz.), Sztuki Współczesnej, Bracka 2: Malarstwo „Grupy 4” — Dan Lindsten, Piotr Łopalewski, Bob Matson, Wojciech Sarnecki (sob. 11—18, niedz. niecz.), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Wyst. W Międzynar. Pleneru Malarstwa — „Czchów 75”, Portretów E. Wolskiego-Tukana (sob. niedz. 10—17), N. Huta, al. Róż 3: Malarstwo J. Sopińskiego (sob. niedz. 11—18), Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. niedz. 11—14), KTF, ul. Boh. Stalingradu: Fotografika W. Michalika (codz. 9—21), Kopalinia Soli, Wieliczka (codz. 8—16), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8/10: Wyst. w pracowni M. Krucza (sob. 11—18, niedz. niecz.), Kruganki kościoła Dominikanów, Stolarska 8: Otto Frei — Konstrukcje (sob. 11—16, niedz. niecz.).

Dyżury

Sobota

Chir., Chir. dziec., Neurol., Urolog., Okulist. os. Na Skarpie, Laryng. Kopernika 23a, Pogot. Ratunk.: Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: 380-55, Podgórze 625-50, 657-57, Grzegorzki 109-01, 105-73, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 371-37 (15—22), dla dzieci i młodzieży 611-42 (sob. 14—18, niedz. niecz.), Straż Poż. 08, Pomoc Drogowa PZMot Kraków 417-60 (sob. 7—22, niedz. 11—15), Zakopane 27-97, N. Targ 29-42, N. Sącz 208-25, Tarnów 39-96 (sob. 7—16, niedz. 11—15), Informacja o Usługach, Mały Rynek 5, tel. 555-88, 228-56 (niedz. niecz.), Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, Straż. Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, centr. 237-60—70, wewn. 3514, kraj. 595-15, 238-80 do 82, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty), 203-22, 203-42, 584-23, 230-19, Miłośnicy Telefon Zaufania 216-41 całą dobę, 262-33 (8—16), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (codz. 9—18), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci — Lek. Spółdz. Pracy, tel. 583-43, 588-86 (sob. 16—23.30, niedz. 8—23.30), Informacja Turystyczna „Wawel — Tourist”, Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8—18, niedz. 8—14).

Niedziela

Chir. Pradnicka 80, Chir. dziec. Prokocim, Neurol. Pradnicka 35, Urolog. Grzegorzewska 18, Okulist. Witkowskie, Laryng. Kopernika 23a.

Apteki

Sobota — Niedziela

Rynek Gł. 42 (tlen), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tlen), Nowa Huta — Centrum A, bl. 3 (tlen).

Różne

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do zmroku.

Ogród Botaniczny (Kopernika 27) od 10 do 17.

Salon Gier Sport. — ul. Marka 34 (codz. 10—21).

Salon rozrywkowy — ul. Piotrowskiego 12 (11—21).

Radio

PROGRAM I

Dzienniki: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 18, 20, 21, 22, 23.

Sobota

17.00 Studio Młodych — Radiokurier — magazyn. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.15 Parada polskiej piosenki. 20.05 Koncert życzeń. 21.35 Kronika sportowa i komunikat Totalizatora Sportowego. 21.48 Zespół „Paradox”. 22.20 Śpiewa Teresa. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Sobotnia dyskoteka.

Niedziela

0.06 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11—5.00 Program noc. 6.05 Publicystyka międzynarodowa. 6.10 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.06 Fala 75. 7.21 Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 7.30 Moskwa z melodii i piosenka. 8.15 Przeboje sprzed lat. 9.10 Chwila muzyki. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.05 Temat w 3 wersjach — Sweet Georgia Brown. 10.25 Lista przebojów. 11.00 Teatr dla Dzieci Młodszych — „Dom tysiąca niespodzianek”. 11.20 Niedzielną Kiermasz muzyczny. 12.05 „W samo południe”. 12.35 Koncert niedzielny. 13.00 „Jesień i sentymenty” — aud. satyryczna. 13.30 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Nagród Radiowych „Prix Bratislava 75”. 14.00 Recital z pauzą — Zespół Pro Contra. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.06 Teatr PR — „Dwie kobiety” — słuch. wg opow. T. Dery. 16.46 Gwiazdy jazzu. 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.08 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa. 18.53 Dobranocka. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 22.20 Big Bandy. 20.40 Z teatralnego afisza. 21.05 Polska piosenka śpiewana. 21.30 Nie z tej ziemi. 22.00 Różne barwy saksofonu. 22.30 Rewia Piosenek. 23.05 Wiadomości sportowe. 23.20 Gwiazdy festiwalu — Lublana 75.

PROGRAM II

Dzienniki: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 16.50, 18.20, 21.30, 23.30.

Sobota

17.00 Na radiowej antenie — ważne troski, nasze wnioski (Kr.). 17.15 Felieton Witolda Zechentera (Kr.). 17.25 „Andrzejkowe wróżki” — aud. rozrywkowa w oprac. Marka Pacuły (Kr.). 17.50 Muzyka rozrywkowa (Kr.). 18.00 Kultura poza sprawozdaniem — aud. w oprac. Krystyny Szlagi (Kr.). 18.15 Wiadomości znan. Wisły i Dunajca (Kr.). 18.30 Echo dnia 18.40 „Radiolatornia” — czyli przewodnik popularno — naukowy — „Nobel 1975” — aud. w oprac. Marii Bobrowskiej. 18.00 Madrygali i motety Jacoba Gallusa. 19.15 8 lekcja języka francuskiego. 19.30 Małyślawie — odc. pow. radiowej. 20.00 Nowa muzyka naszych przyjaciół — Jugosławia. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Kącik starej płyty — aud. Tadeusza Dębskiego. 21.00 Mały relaks — „Nadleszczęta”, „Rzetelnosc” — humoreska Krzysztofa Jaroszyńskiego. 21.15 Niezapomniane głosy — wielki barryton Titta Ruffo — śpiewa włoskie arie operowe. 21.30 Wiadomości. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Barok dla wszystkich — aud. Jana Popisa. 22.30 Satyra — humoreska z Belgradu. 23.00 Mendelssohn-Bartholdy — II symfonia. 23.30 Wiadomości. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Płyty Herbie Hancocka.

Niedziela

5.35 Zapraszamy do Warszawy — aud. słowno — muz. 6.16 Mozaika melodii ludowych. 7.35 Fel. literacki. 7.45 W rannych pantoflach. 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. Al.

Wieczorkowskiego. 8.35 Publicystyka międzynarodowa. 8.45 „Co słychać”. 9.10 Poranek literacko-muzyczny. 10.30 Koncert życzeń. 11.00 Pr. z Rzeszowa. 12.05 Kapela ludowa. 12.35 Czy znasz tę książkę? zagadka literacka. 13.00 Poranek muzyki symfonicznej. 14.00 Koncert życzeń. 15.00 Polska muzyka współczesna. 15.30 Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Gwiazdy coraz bliżej” — słuch. 16.15 Tu horoskop reklamowy. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wyniki Lajkonika. 17.01 Wiersze Teresy Truszkowskiej. 17.11 Muzyczny Kogel — Mogel. 17.30 „Cisza nad Bosforem”. 18.00 „Andrzejkowe wróżki”. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Pół wieku Teatru PR — montaż przedwojennych słuchowisk. 20.30 G. P. da Palestrina: — Missa papae Marcella. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.50 F. Cerna „Verzehrnis”. 22.01 Krakowskie aktualności sportowe. 22.15 Pr. z Rzeszowa. 22.30 Kwartet smyczkowy — II Melos. 23.35 El-Rott Carter — II kwartet smyczkowy.

PROGRAM III

Sobota

17 Ekspressem przez świat. 17.05 „Twierdza” — 27 odc. pow. M. Selimovica. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Znajomi z encyklopedii — rep. 18. Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Koncert z Carnegie Hall. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Zapraszamy do Trójki (m. in. słuch. „Zastanów się Kazim” M. Czubaszek). 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Wanda Warska. 22.15 Co wieczór powieść „Cichy Don” M. Szolochowa — odc. 21. 22.45 Piosenki Briana Protheroe 23 Nowe tomiki poetek — Sergiusz Jesienin. 23.05 Spotkanie na szczytach — Jehudi Menuhin i Stephane Grappelly. 23.35 Dwie wersje tematu „Rien ne

va plus”. 23.50 Na dobranoc śpiewa — Niki Nakasone.

Niedziela

6.05 Melodie — przebudzanki. 7 Instrumenty śpiewają. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Polychajmy jeszcze raz — magazyn. 8.30 Ekspressem przez świat. 8.35 Co kto lubi. 9 „Twierdza” — 27 odc. pow. M. Selimovica. 9.10 Śpiewa Marek Grechuta. 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public. 9.55 Grające listy. 10.45 Ilustrowany Magazyn Autorów. 11.15 Wielkie recitale. 12.05 „Ludzie przeciwko śmierci” — 7 odc. słuch. dok. A. Szymański. 12.30 Z muzycznego archiwum Pr. III. 13 Muzyka filmowa Enrie Morricone. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14 Ekspressem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Szlakiem jazzowych festiwalu — Montreux. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Szlakiem jazzowych festiwalu — Warszawa. 15.40 „Srebrne pantofelki” zespołu Wishbone Ash. 15.50 Nowa płyta zespołu „Locomotiv

PEKAO BANK

POLSKA KASA OPIEKI S.A.

BANKIEM DEWIZOWEJ OBSŁUGI LUDNOŚCI!

PLACÓWKI BANKU PEKAO wykonują wszelkie operacje w zakresie dewizowej obsługi bankowej — prowadząc:

- ♦ oprocentowane rachunki walutowe
- ♦ bankową obsługę turystów
- ♦ skup walut i czeków zagranicznych
- ♦ inkaso czeków na waluty wymienialne
- ♦ rozliczenia przekazów pieniężnych z zagranicy
- ♦ przekazy na zagranicę
- ♦ inne operacje związane z obrotem pieniężnym z zagranicą.

PLACÓWKI BANKU PEKAO przyjmują również w walutach wymienialnych i bonach towarowych BANKU PEKAO

wpłaty na samochody, ciągniki, maszyny i narzędzia rolnicze oraz mieszkania własnościowe oferowane w eksporcie wewnętrznym.

ODDZIAŁ:

- w KRAKOWIE, Rynek Główny 31

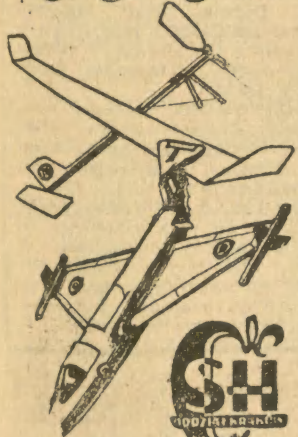
EKSPOZYTURY:

- w NOWYM TARGU, al. Tysiąclecia 44
- w TARNOWIE, Kościuszki 4

AGENCJE:

- NOWY SĄCZ, Jagiellońska 50
- ZAKOPANE, al. 1 Maja 5
- KRYNICA, Pułaskiego 6
- LIMANOWA, Marka 2
- RABKA, Zakopiańska 2
- KROŚCIENKO, Mickiewicza 11.

ATRAKCYJNE UPOMINKI MIKOŁAJOWE



dla dzieci i młodzieży artykuły i zabawki politechniczne — importowane i krajowe kupić można

na KIERMASZU organizowanym przez Centralną Składnicę Harcerską w „Domu Turysty” w Krakowie, ul. Bitwy pod Lenino 16

w dniach od 29 listopada do 6 grudnia, w godz 10—19, a w niedzielę 30 listopada, w godz. 10—16. Informujemy również PT Klientów o otwarciu przez nas PUNKTU N A P R A W ARTYKUŁÓW POLITECHNICZNYCH w Krakowie przy ul. DZIERŻYŃSKIEGO 36a, czynnym w godzinach 9—17, w soboty w godzinach 9—15.

Z A P R A S Z A M Y!

CENTRALNA SKŁADNICA HARCERSKA
ODDZIAŁ w KRAKOWIE

Praca

LEKARZ przyjmie opiekunkę do dzieci (3 lata, 1 rok) na stałe. Warunki bardzo dobre. Kraków — Nowy Prokocim, ul. Telegi 30/65.

POMOC przyjmie. Zgłoszenia: Floriańska 34 — (cukiernia).

DOCHODZĄCA, umiejąca gotować — przyjmie. Warunki bardzo dobre. Tel. 341-38. Szlak 22, m. 4, od godz. 20.

Nauka

ROSYJSKIEGO, niemieckiego — uczyć, metodą przyspieszoną, indywidualnie. Przygotowuję do egzaminów Dworecka — Kraków tel 603-21.

Kupno

BONY PeKAO na samochód kupię. Zgłoszenia: tel. 360-94.

ESTETYCZNY kiosk do sprzedaży kwiatów — kupię. Wieliczka, tel. 638.

ROZSADE — pomidorów szklarniowych — w terminie około 15 stycznia, najchętniej wyhodowaną w woreczkach foliowych — kupię. Andrzej Zak — Wieliczka ul. Szula 39, tel. 638.

Sprzedaż

„ZAPOROŻEC”, fabrycznie nowy — sprzedam. — Oferty 84205 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MASZYNY do gofrów — sprzedam. — Oferty 84174 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

WYŁOSOWANA Syrena 105, sprzedam. Odbiór w „Polmożbycie”. — Telefon 566-49, po godzinie 15.

KOZUCH męski turecki, nowy, wzrost 170—180 — sprzedam. Telefon 638-40, wewn. 333.

FIAT 125 P — 1300, odbiór „Polmożbyt”, zamienię na nowego Wartburga lub Fiata 125 p. Oferty 84185 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

SYRENA 105 — sprzedam. Odbiór w „Polmożbycie”, natychmiast. Tel. 651-12 — godzina 11—15.

Lokale

ODSTĄPIĘ pokój uczennicy. Floriańska 19 m. 12, III piętro — oficyjna.

NA okres roku natychmiast poszukuję samodzielnego mieszkania, najchętniej w Nowej Hucie. Czynsz zapłacę z góry. — Oferty 84277 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MATKA, 60-letnia, z córką 30-letnią, na stanowisku, poszukuje pokoju z wygodami na okres roku. Wysokość czynszu obojętna. Oferty 84434 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

UWAGA! Pilnie poszukuję umeblowanego, samodzielnego mieszkania lub garsoniery na okres 1—4 lat. — Wysokość czynszu obojętna. — Oferty 84461 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

M-2 (pokój z kuchnią w Katowicach na os. Tysiąclecia, zamienię na podobne w Zakopanem. Listy: Biuro Ogłoszeń, Katowice, dla „10907”.

Nieruchomości

KUPIĘ jednorodzinny dom lub zamienię za luksusowe mieszkanie z ogrodem koło „Cracovii”. Oferty 84337 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

WYSOKA nagroda za odnalezienie wyżyła — brzozy deresz — który zaginął dnia 19 listopada we wsi Bęczarka, koło Myślenic. Zgłoszenia: L. Pedzialek, Kraków, Rynek Kleparski 4/15, telefon 223-30.

KASETE z bardzo cennymi przeżyciami z Sahary zgubiono w listopadzie w pobliżu ul. Karmelickiej. Za zwrot — nagroda. — Wiadomość: ul. Lenartowicza 8/6, codziennie wieczorem.

Różne

GARAŻ — miejsce pod budowę — wynajmę, kupię. Okolica Francesco Nullo, al. Pokoju. — Oferty 84327 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

GARAŻU ogrzewanego — chętnie z małym pokojem — poszukuję. Czynsz za rok z góry. Oferty 84415 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

ODSTĄPIĘ 4 miejsca w grobowcu na cmentarzu Rakowickim. Oferty 84441 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

RYBY akwariowe, ptaki egzotyczne — poleca nowo otwarty sklep zoologiczny — Kraków, ul. Mogilska 57.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO „ODDZIAŁ PRODUKCJI UZUPEŁNIAJĄCEJ” w KRAKOWIE, ul. MIODOWA 21

zatrudni pracowników

na pełnych etatach i w niepełnym wymiarze czasu pracy, do nowo uruchamianego zakładu garmażeryjnego w Nowej Hucie

na stanowiskach:

- MAGAZYNIERÓW
- KUCHARZY-GARMAŻERÓW i GARMAŻERÓW
- MASARZY
- POMOCE KUCHENNE
- ZMYWACZKI
- SPRZĄTACZKI pomieszczeń produkcyjnych
- PRACOWNIKÓW PRODUKCJI
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Warunki przyjęcia:

- ♦ dobry stan zdrowia
- ♦ ukończony 18 rok życia.

Wynagrodzenie określa Układ Zbiorowy Pracy, obowiązujący w gastronomii.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie w godzinach 7.30—14.30, w soboty 7.30—12.30 — Dział Spraw Osobowych PPG Oddział Produkcji Uzupełniającej w Krakowie, ul. Miodowa 21, I piętro.

KRAKOWSKI ZARZĄD APTEK

w KRAKOWIE — zawiadamia, że

APTEKA LEKÓW ZAGRANICZNYCH

została przeniesiona z dnia 24 listopada br.

z placu Matejki do lokalu

przy ul. Długiej 66

Godziny otwarcia od 8 do 18. ♦ Telefon nr 339-53.

Użytkownicy olejów do napędu silników!

Krakowskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” — zawiadamia użytkowników olejów napędowych przeznaczonych do napędu silników spalinowych wysokoprężnych, że w okresie od 1 grudnia 1975 roku do 28 lutego 1976 roku

sprzedaż oleju napędowego zimowego IZ-35

o temperaturze krzepnięcia nie wyższej niż —35°C i temperaturze blokady zimnego filtra nie wyższej niż —20°C, prowadzić będą stacje benzynowe „CPN” w rejonie podgórskim, a to:

- Nr 1258 — BIEGONICE
- Nr 875 — CHABÓWKA-ZABORNIA
- Nr 14 — CHYŻNE — punkt graniczny
- Nr 728 — CZARNY DUNAJEC, Rynek
- Nr 925 — CZORSZTYN
- Nr 1259 — GRYBÓW, ul. Kościuszki
- Nr 771 — JORDANÓW, ul. Słowackiego
- Nr 47 — KRYNICA, ul. Stara Droga
- Nr 131 — LIMANOWA, Sowliny
- Nr 1257 — LYSA POLANA — punkt graniczny
- Nr 132 — NOWY SĄCZ, ul. Nawojowska
- Nr 238 — NOWY SĄCZ, ul. Tarnowska
- Nr 928 — NOWY TARG, ul. Szaflarska
- Nr 924 — TĘGOBORZE
- Nr 871 — SUCHA BESKIDZKA, przy szosie do Wadowic
- Nr 45 — ZAKOPANE, ul. 15 Grudnia
- Nr 768 — ŻEGOCINA

oraz stacje paliw Spółdzielni Pracy „Podhalanka” w Makowie Podhalańskim, Spółdzielni Transportowo-Remontowej im. „1-go Maja” w Mszanie Dolnej i PP „Polmożbyt” w Zakopanem — Rondo.

Dwutygodniowe WZCZASY LINGWISTYCZNE

w rejonie Kir — Dolina Kościeliska (Zakopane)

oferuje w okresach:

- od 5 do 18 I 1976 r. — j. angielski
- od 20 I do 3 II 1976 r. — j. angielski
- od 5 do 19 II 1976 r. — j. niemiecki
- od 21 II do 6 III 1976 r. — j. niemiecki
- od 8 do 21 III 1976 r. — j. angielski
- od 23 III do 6 IV 1976 r. — j. angielski

Oddział Usług Oświatowych „Wiedza” — Kraków, ul. JANA 13, II piętro, oficyna, telefon 266-85. Koszt od osoby 2.200 zł.

NOWE SUMATORY elektryczne

z taśmą na 11 miejsc kupi

Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa „TRANSBUD — KRAKÓW” w Krakowie, ul. BAGROWA 17 — Dział Ogólny — nr kodu 30-373.

Oferty, z podaniem ceny, uprasza się przesyłać pocztą, do dnia 9 grudnia. Przy transakcji kupna wymagane jest przedłożenie kwitu celnego, wystawionego na nazwisko właściciela i ekspertyzy rzeczoznawcy.

Ogłaszamy szósty plebiscyt „Echa“

Czytelnicy wybierają najlepszego piłkarza Krakowa 1975 r.

Pięć lat temu redakcja „Echa Krakowa” ogłosiła na swych łamach plebiscyt na najlepszego piłkarza regionu krakowskiego. Celem imprezy urządzonej wspólnie z Krakowskim Okręgowym Związkiem Piłki Nożnej była popularyzacja tej emocjonującej gry wśród mieszkańców naszego regionu, a równocześnie stanowiąc ona bodziec dla czołowych piłkarzy by swą grą, doskonaleniem sportowego mistrzostwa, postawą na boisku i poza nim, zaskarbili sobie względy kibiców, którzy wezmą udział w plebiscycie.

Impreza spotkała się z żywym zainteresowaniem naszych czytelników i od 1970 r. weszła na stałe do programu imprez które nasza redakcja organizuje lub którym patronuje. Z czasem doszło do pewnych zmian, bowiem po utworzeniu Polskiej Federacji Sportu, KOZPN stał się sekcją piłki nożnej WFS, teraz znów reforma administracyjna zawężyła zakres plebiscytu, wybierając bowiem będziemy najlepszego piłkarza Krakowa 1975 r., a więc zawodnika występującego w drużynie mającej swą siedzibę w granicach województwa miejskiego krakowskiego!

Ogłaszając szósty plebiscyt na najlepszego piłkarza Krakowa w 1975 r. chcemy dać okazję Czytelnikom wyrażenia opinii w tej sprawie, a równocześnie dać satysfakcję zawodnikom, działaczom i trenerom, liczącym razem z kibicami, wreszcie dołożyć naszą cegiełkę do dalszej popularyzacji tej dziedziny sportu.

Dla przypomnienia podajemy, że pierwszy plebiscyt, w 1970 r. wygrał Adam Musiał, a głosowało wówczas około 7 tysięcy czytelników. W rok później prymat przypadł Zbigniewowi Płaszewskiemu z Hutnika (otrzymaliśmy z górą 15 tysięcy głosów), trzy następne plebiscyty w 1972, 1973 i 1974 r. przyniosły zdecydowany sukces Antoniemu Szymanowskiemu z Wisły.

Miło nam donieść, że w tym roku do plebiscytu włączyła się Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Imago-Artis”, fundując wspaniały srebrny puchar wartości z górą 3000 złotych. By podnieść rangę i wartość nagrody zmieniliśmy regulamin ustanawiając puchar przechodni, który stanie się własnością zawodnika po trzech zwycięstwach w następnych plebiscytach, przy czym nie muszą to być trzy kolejne zwycięstwa. Natomiast każdorazowy triumfator oprócz nagrody rzeczowej, fudowanej przez współorganizatorów plebiscytu — Sekcję PN WFS, otrzyma na własność miniaturkę pucharu, również wykonaną w srebrze.

Kończy się ligowy sezon, kończy się rok w którym kibice piłkarscy mieli bardziej i mniej

radosne chwile, w którym piłkarze grali raz lepiej, raz gorzej. Zadaniem kibiców będzie przemyślenie jak w ciągu całego roku grali krakowianie, którzy z nich był najlepszy, któremu należy się palma pierwszeństwa. O bliższych szczegó-

lach głosowania napiszemy we wtorkowym numerze „Echa”, dziś zachęcamy wszystkich interesujących się futbolem do analizy gry naszych piłkarzy, tak by miano „Piłkarza Krakowa roku 1975” dostało się w jak najgodniejsze ręce.

Chcemy nagrodzić dobrą pracę — mówi prezes Stefan Spiszak



TELEFON od prezesa Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Imago-Artis” — Stefana SPISZAKA proponujący ufundowanie na VI Plebiscyt cennego, srebrnego pucharu, był dla nas sporym zaskoczeniem, rzadko się bowiem przy organizacji różnego rodzaju imprez spotykamy z takimi pięknymi gestami.

— Co spowodowało ufundowanie pucharu — pytam prezesa Spiszaka.

— Najkrócej rzecz ujmując zainteresowanie załogi sportem i waszym plebiscytem. Uważam, że każda praca, wykonywana dobrze winna być odpowiednio wynagradzana. Sportowcy pracują w swojej dziedzinie ciężko trenując, jeżeli uzyskują dobre wyniki, winni także otrzymywać nagrody. W naszej spółdzielni pracuje wielu młodych ludzi, żywo interesujących się sportem, masowo uczęszczających na zawody. Lubimy sport, lubimy oglądać dobre, pasjonujące zawody i dlatego postanowiliśmy ufundować puchar dla

zwycięzcy plebiscytu, jako nagrodę za wysokie umiejętności i walory sportowe. Chcielibyśmy, by puchar stał się zachętą do rywalizacji między piłkarzami, do podnoszenia poziomu sportu w naszym mieście.

— Dziękujemy za nagrodę, mając nadzieję, że dostanie się ona w godne ręce! (1)

KOSZYKARZE EKSTRAKLASY KOŃCZĄ PIERWSZĄ RUNDĘ

Emocjonujący pojedynek „Wawelskich Smoków” z teamem Edwarda Jurkiewicza

OSTATNIA kolejka ligowych spotkań I rundy przyniesie sympatykom koszykówki w Krakowie wiele emocji. Pod Wawel zjeżdża bowiem team najlepszego strzelca wśród koszykarzy — Edwarda Jurkiewicza. Gdańskie Wybrzeże ma w tej chwili jednakową ilość zdobytych punktów z Wisłą i z racji swego zwycięstwa nad krakowianami w bezpośrednim spotkaniu, znajduje się na czele ligowej tabeli. Zwycięzca tego meczu obejmie więc samodzielnie prowadzenie w ekstraklasie, zostanie mistrzem pierwszej rundy! Kto wygra?

Bardzo trudno snuć jakieś horoskopy przed tym spotkaniem. Teoretycznie wiślanicy z racji swych ostatnich występów, własnej hali, w której przyjdzie im rozegrać spotkanie, są faworytami. Ale w podobnej sytuacji niewiele ponad miesiąc temu, także w Krakowie, także po serii zwycięstw, wiślanicy uważani byli za faworyta i przegrali gładko, nie wytrzymując przede wszystkim psychicznie spotkania. Zawłódł Seweryn, zawłódli pozostali jego koledzy, gdańszczanie uzyskali pewne zwycięstwo, nawet bez najwyższego wysiłku, przewyższając wyraźnie swych nagle stremo-

wanych, słabo grających rywali.

Nadarza się „Wawelskim Smokom” okazja do rewanszu, mecz o wielkim znaczeniu dla układu tabeli, a więc znów zawody, w których odporność psychiczną grać będzie sporą rolę. Czy uda się podopiecznym trenera J. Bętkowskiego utrzymać nerwy na wodzy czy A. Seweryn, któremu w Poznaniu odnowiła się kontuzja nogi, będzie w pełni sił? Jeżeli tak, to stawiam na krakowian, którzy w sumie tworzą zespół grający bardziej bojowo, dynamiczniej od przeciwników.

W niedzielę krakowianie grać

nej akademii wystąpili aktorzy scen krakowskich oraz zespoły ZDK Huty im. Lenina. (wigr)

Red. Wł. Gołębiowski prezydentem AIOCC

MIELİSMY już przedstawicieli Polski w różnych międzynarodowych organizacjach sportowych, mieliśmy, ale... żaden z nich nie został wybrany prezydentem. A tę właśnie funkcję powierzono ostatnio prezesowi Polskiego Związku Kolarskiego redaktorowi Włodzisławowi Gołębiowskiemu w Amatorskim Związku Organizatorów Imprez Kolarskich (AIOCC). Należy nadmienić, że jest to organizacja zajmująca się w Międzynarodowej Federacji Kolarskiej (UCI) całą sferą spraw związanych z kolarstwem amatorskim na świecie, a więc m.in. mistrzostwami świata, wyścigami podczas Igrzysk Olimpijskich itp. Tylko wyścigi zawodowe nie wchodziły w zakres działania AIOCC.

Gratulując red. W. Gołębiowskiemu wyboru, jesteśmy przekonani, że i na tym odcinku społecznej pracy przysłuży się sprawie rozwoju kolarstwa. Przypomnijmy bowiem, że polskie kolarstwo największe sukcesy na międzynarodowej arenie (mistrzostwa świata i medale olimpijskie) osiągnęło właśnie za jego prezury.

MAŁY LOTEK płaci: w I losowaniu — za piątki po ok. 46 500 zł, za czwórki po 660 zł, za trójki po 50 zł. w II losowaniu — za piątki po ok. 260 000 zł, za czwórki po 1 497 zł, za trójki po 87 zł.

Wycieczki PTTK

KOŁO Grodzkie PTTK organizuje w najbliższą niedzielę (30 bm.) interesującą wycieczkę krajoznawczą na trasie pn. „Tam, gdzie szmerze potok Chechło”. Oto trasa spaceru: Wola Filipowska — Stara Wola — Polana „Zbójnik” — las „Bagno” — wędrowka wzdłuż potoku Chechło — Bolesin — Trzebinia. Zbiórka o godz. 10 koło zegara na Dworcu Głównym PKP (odjazd pociągu o godz. 10.25), powrót koleją.

Zaległy dwumecz w Kędzierzynie hokeistów Cracovii

PRZERWA w rozgrywkach II ligi w hokeju trwać będzie aż do 10 stycznia przyszłego roku, a więc jeszcze przez 6 tygodni. Czas ten poszczególne zespoły wypełnią meczami towarzyskimi i występami w turniejach, jak np. tuż przed feriami świątecznymi Cracovia.

Natomiast dziś i w niedzielę czekają biało-czerwonych występy w Kędzierzynie, gdzie będą zaległe mecze z tamtejszym Chemikiem. Gospodarze prezentują dość mierne umiejętności i jeśli Cracovia zagra na swym normalnym poziomie, to winna odnieść dwucyfrowe zwycięstwa.

Dość długo biało-czerwoni nie mogli zapaść właściwego rytmu. Ostatnio jednak poszczególne formacje grają coraz płynniej i kto wie, czy w II rundzie bojęw drużyna krakowska nie zacznie wygrywać z najsilniejszymi.

PRZYPOMNIJMY: Cracovia zajmuje 6 miejsce w tabeli z dorobkiem 11 punktów. Jeśli zdobędzie w Kędzierzynie komplet, to zakończy pierwszą rundę z 15 pkt., a to już jest coś. (F)

Z życia TKKF

W OSTATNICH spotkaniach ligi tenisa stołowego padły wyniki: I liga — KPIB — Montana 8:2, Bielany — W 98 5:5, Filmowiec — Energoteren 5:5, Znicz — Bielany 7:3, Inst. Szkła — WZR 7:3, ZMS HiL — BPPS 8:2, Inst. Szkła — Montana 7:3, KPIB — Inst. Odlewnictwa 8:2, Montana — Filmowiec 6:4, ZMS HiL — Energoteren 8:2, Radiotechniczna — BPPS 5:5, ZMS HiL — Inst. Szkła 9:1; II liga — Kolos — MBP 8:2, Geofizyka — Energoprojekt 7:3, Telpod — Żegluga 10:0, Wesola — MBP 5:5, Geofizyka — Stomil 6:4, Prokocim — Telpod 8:2, Energoprojekt — BPPS II 5:5, MBP — MDK 10:0, BPPS II — Inst. Odlewnictwa II 6:4, BPPS II — Geofizyka 6:4.

Po 8 rundach rozgrywek w tabeli I ligi prowadzą KPIB i ZMS HiL, a w II lidze — Prokocim i Kolos.

— Jakby był taki strachliwy, to nie szedłby na cmentarz o siódmej wieczorem — powiedział Romek. — Nigdzie nie jest powiedziane, że zawału dostaje się ze strachu. Ale też i scenaria była przednia. Ciemno. Wiatr. Deszcz. Cisza. Cmentarz prawie pusty. Tu i tam paląca się lampka. I wśród tego człowiek. Sam na sam ze swoimi wspomnieniami. Może stał nad grobem swojej dziewczyny? Może wspominał jej oczy, usta, włosy...

— I może się zastanawiał, czy dostanie w łeb za pięć, czy dziesięć minut...

— Popsuleś mi, Romciu, taki śliczny wstęp!

— Wojtek chyba jest blisko prawdy. Nim rozegrał się dramat, ten człowiek musiał być sam na sam z sobą.

— Tylko duchy cmentarne mogłyby nam w tym pomóc!

— Poza duchami istnieje jeszcze coś takiego jak milicja i daję ci słowo, Romciu, że tylko ona odpowie na pytania: kto i dlaczego.

— Z wstępnych ustaleń wynika — powiedział kapitan Czerwiński — że niewiele możemy dodać do prowadzonej przez nas sprawy, a nie muszę wam chyba przypominać, że czas bardzo szybko idzie naprzód.

— Ośmielię się spytać, czy dziś w nocy dobrze spałeś? — zapytał z troską w głosie porucznik Kłosowski — bo jeśli o mnie chodzi — kontynuował — to noc miałem z głowy. Przez cały cenny zresztą czas zastanawiałem się dlaczego od dłuższego już czasu trafiają nam się takie „eleganckie” morderstwa? Czyściutkie, zupełnie nie wiadomo od której strony do tego podejść.

— Kto nie wie, ten nie wie. Ja tam wiem i trzymam każdy zakład, że się nie mylę od której strony zacząć tę sprawę — sierżant Grygo oparł głowę na splecionych dłoniach.

Patrzył na niego w milczeniu.

— Strzelaj.

— Z grupą operacyjną obserwowałem Bąbla i jego środowisko. Z obserwacji tej dokładnie wynika, iż w



Urszula Mile-Ziemińska

ostatnim czasie Bąbel podłapał większą gotówkę. W domu inaczej nie zjawia się jak tylko taksówką. Albo on przyjmuje gości, albo też bawi się w knajpach, regulując za wszystkich rachunek. Kupił sobie w ostatnich dniach sporo nowego do ubrania, w tym kilka sztuk, które można dostać tylko w Pekao. Proponuję przeprowadzić w mieszkaniu Grzegorza Wosia przeszkanie.

— Ślicznie, tylko czym to uzasadnisz w prokuraturze.

— Tym, że zwinął portfel denatowi.

— Jedziemy! — kapitan Czerwiński wstał zza biurka.

— Po drodze trzeba wdepnąć do prokuratora.

— To już załatwione. Pozwolenie jest w tej teczce — Czerwiński postukał wskazującym palcem w czarną plastikową aktówkę.

— Szeffe — w głosie Romka słychać było uznanie.

— Cagle stary zapominasz, że nasz wódz to duży klasy iluzjonista. Nigdy nie wiadomo, kiedy i z której kieszeni wyciągnie skaczącego króliczka.

Wsiadli do popielatej warszawy, nie oznakowanej błękitnymi literami MO, by nie spłoszyć Bąbla i jego towarzysza. Droga dzieląca komendę od ulicy Ostrogoza przebieżyła w milczeniu. Zatrzymali samochód o kilka posesji wcześniej. Kapitan Czerwiński i Kłosowski nie spiesząc się weszli do sieni parterowego budynku oznaczonego numerem 115. Świecąc latarką odszukali drzwi oznaczone numerem cztery i zastukali. Odpowiedziała

im cisza. Porucznik zastukał jeszcze raz, głośniejsze. Po drugiej stronie korytarza uchyliły się drzwi.

— Panowie do kogo? — zapytał kobiecy głos.

— Do Grzegorza.

— Panowie stukają mocniej, on późno wrócił i pewno śpi jeszcze...

Porucznik Kłosowski nacisnął klamkę. Drzwi ustąpiły. Nie były zamknięte od wewnątrz.

— Pani pozwoli z nami — Czerwiński zwrócił się do stojącej w drzwiach kobiety. — Jesteśmy z milicji. Będziemy przeprowadzać przeszkanie — a widząc nie rozumiejące spojrzenie kobiety dodał: — będziemy robić rewizję u Wosia. Pani będzie świadkiem.

— O rany boskie! Rewizja u Grześka! Panowie chwilkę poczekają, klucze od mieszkania wezmę, bo drzwi muszę zamknąć.

Po chwili usłyszeli zgrzyt klucza w zamku.

— Już jestem.

— Miło nam. Nazywałem się Bogdan Czerwiński, a to porucznik Wojciech Kłosowski i jak powiedziałem będziemy prowadzić przeszkanie w mieszkaniu Grzegorza Wosia. Pani nazwisko?

— Irena Sobczykowa — odpowiedziała, wchodząc do mieszkania Wosia. — O, biedna sierota, jak też tu brudno!

Mieszkanie, w którym się znaleźli, przedstawiało ponury widok. Okna od dawna nie myte, zasłonięte gazetami, nie przepuszczały prawie wcale światła dziennego. Kłosowski przekreślił kontakt. Z osłoniętej żółtą bibułą żarówką, zawieszoną na drucie, padało mdłe światło. Pośrodku pokoju stał okrągły stół przykryty ceratą w czerwone kwiatki, na którym poniewierały się w dużych ilościach resztki jedzenia, jakieś poprzecane kieliszki i szklanki. Na łóżku, w brudnej pościeli, spał w ubraniu i butach Bąbel. Leżał na prawym boku, z twarzą zwróconą w kierunku drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dokąd pójdziemy?

Dziś

KOSZYKÓWKA
Godz. 17.00 Hala Wisły:
Wisła — Wybrzeże Gdańsk
(I liga mężczyzn)
Godz. 17.30 Hala Hutnika:
Hutnik — Włókniarz Białystok
(II liga kobiet)

Jutro

PIŁKA NOŻNA
Godz. 15.00 Boisko Wisły:
Wisła — Polonia
(I liga)
KOSZYKÓWKA
Godz. 17.00 Hala Wisły:
Wisła — Spójnia Gdańsk
(I liga mężczyzn)
Godz. 11.00 Hala Hutnika:
Hutnik — Włókniarz Białystok
(II liga kobiet)